№ 293 Rok VIII — Włocławek, piątek 23 grudnia 1938 r. — Cena 10 gr.

RED[AKCJA]
WŁOC[ŁAWEK]
Brzeska 29
ADMINISTRACJA
Przedmiejska 20
Telefon № 11-00

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 16-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.
Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3,— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenia zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

Problem żydowski na właściwych torach

Poznań, dnia 22. 12.

Obóz Zjednoczenia Narodowego od pierwszych chwil swego istnienia i od pierwszych sformułowań programowych wniósł do polityki polskiej nowe ujęcie problemu żydowskiego.

Sprawa ta dotąd była traktowana z dwu stanowisk skrajnie przeciwnych, a grubo już przestarzałych i błędnych. Z jednej strony prąd asymilacyjny oparty na przesłankach ideologii liberalizmu i płytkiego humanitaryzmu, zaprzeczał istotnej odrębności elementu żydowskiego i głosił idee zasypania wszelkich różnic i całkowitego zespolenia żydów z tybulczymi narodami rdzennymi. Z drugiej strony w niektórych krajach posiadających większe skupienia żydowskie, a w szczególności w Polsce, rozwijał się od dłuższego czasu antysemityzm odruchów i demagogii, antysemityzm, który był raczej fermentem, albo narzędziem służącym celom ubocznym, niż poważnym i realnym programem rozwiązania kwestii żydowskiej.

W szczególności antysemityzm polski, wywodzący się z czasów przedwojennych pomijał w ujęciu kwestii żydowskiej tak zasadniczy element dla rozstrzygania wszystkich problemów życia narodowego, jakim jest państwo, którego interes, punkt widzenia i rola w odniesieniu do kwestii żydowskiej musi być czynnikiem decydującym.

• • •

Po deklaracji programowej z 21 lutego 1937 r., w której sformułowano zasady ogólne. Rada Naczelna OZN w dn. 21 maja 1938 r. uchwaliła tezy programowe rozwijające bardzo szczegółowo dążenia Obozu w tym zakresie. Obie te enunciacje potępiły „akty samowoli i brutalnych odruchów antyżydowskich, uchybiających godności i powadze narodu", stwierdziły ponadto, że „akcje o charakterze demagogicznym i anarchicznym przeszkadzają w rozwiązaniu tej kwestii, zagrażając przy tym spokojowi i porządkowi publicznemu" i podkreśliły wreszcie z naciskiem, że „sprawę żydowską należy rozwiązywać, a nie czynić z niej instrumentu rozgrywek partyjno-politycznych". Równocześnie program OZN wziął za punkt wyjścia realny fakt odrębności elementu żydowskiego i jego przynależność do „poza państwowej grupy ogólno-żydowskiej, posiadającej odrębne cele narodowe".

W szczególności stwierdzono, 1) że kwestia żydowska jako doniosłe zagadnienie polityki polskiej wymaga planowego rozwiązywania przez czynniki państwowe i społeczne, 2) a rozwiązanie to „może być osiągnięte przede wszystkim przez jaknajbardziej wydatne zmniejszenie liczby żydów w państwie polskim", czyli ich emigrację, 3) że struktura ludności w Polsce wymaga korektywu w duchu zmniejszenia roli żydów w handlu, przemyśle oraz niektórych zawodach, co winno być dokonane przez pozytywne dążenia polskiej ludności do usamodzielnienia gospodarczego oraz przez przepisy prawne odnośnie do niektórych dziedzin i 4) że wreszcie polskie życie kulturalne winno być odseparowane od wpływów obcej nam umysłowości żydowskiej.

• • •

W oparciu o te założenia programowe Obóz Zjednoczenia Narodowego uzyskawszy większość w izbach parlamentarnych, wystąpił z inicjatywą, któraby skierowała rozwiązywanie spraw żydowskich na tory realnej decyzji i konkretnych poczynań, najbardziej powołanego do rozwiązywania tych zagadnień czynnika, jakim jest państwo.

Wczorajsza interpelacja sejmowa Koła Parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego, której treść zamieszczamy na innym miejscu, powołuje się z jednej strony na swoje sformułowania programowe, które streściliśmy powyżej, a z drugiej strony bierze za punkt wyjścia aktualizację problemu emigracji żydowskiej w polityce międzynarodowej.

W ostatnich czasach zaszedł cały szereg faktów, który zwrócił uwagę opinii międzynarodowej na problem żydowski w Europie. W następstwie tego zainteresowały się tym zagadnieniem mocarstwa zachodnie, czyli t. zw. „wielkie demokracje", które z jednej strony manifestują niejednokrotnie dużą życzliwość i współczucie dla losów ludności żydowskiej, rozsianej po świecie, a z drugiej strony posiadają obiektywne i realne możliwości załatwienia tego problemu w szerokiej skali. Są to bowiem nie tylko państwa zasobne finansowo, ale są to również mocarstwa kolonialne, które posiadają pod swoją władzą ogromne obszary na całej kuli ziemskiej, mogące niewątpliwie pomieścić duże nadwyżki ludności państw europejskich, a więc również ludności żydowskiej.

• • •

Niestety jednakże sposób traktowania europejskiego problemu żydowskiego ze strony tych państw jest jednostronny i nieszczery. Jednostronny dla tego, że mówi się tam głównie o żydach z Niemiec, podczas gdy w gruncie rzeczy problem żydów niemieckich jest nieistotnym wobec problemu żydów na obszarach europejskich położonych na wschód od Niemiec, a w szczególności w Polsce. Tutaj bowiem dzięki masowemu skupieniu ludności żydowskiej i dzięki jej specyficznej roli w strukturze społecznej tych krajów, znajduje się właściwy teren i właściwe ognisko zapalne tego problemu.

Biorąc za punkt wyjścia tę sytuację międzynarodową i ogromne nasilenie problemu żydowskiego w Polsce, Obóz Zjednoczenia Narodowego zgłosił pod adresem Pana Premiera interpelację zmierzającą do przyspieszenia rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce. O.Z.N. podkreśla w interpelacji konieczność podjęcia energicznej akcji międzynarodowej oraz inicjatywy wewnętrznej celem ujęcia przez państwo w swoje ręce rozwiązywania sprawy żydowskiej.

Jeśli chodzi o stosunki międzynarodowe, jest rzeczą konieczną wywarcie nacisku na odpowiednie czynniki, aby sprawa żydowska została właściwie zrozumiana i realnie potraktowana. Musi wyjść z okresu gołosłownych manifestacji i tanich efektów, a natychmiast znaleźć się na terenie konkretnych poczynań i rozwiązań.

W stosunkach wewnętrznych opanowane być muszą stanowczo demagogiczne akcje oraz odruchy antyżydowskie szerzące demoralizację i zagrażające porządkowi publicznemu. Sprawę żydowską rozwiązywać musi rząd za pomocą konkretnych zarzadzeń.

Inicjatywa sejmowa Obozu Zjednoczenia Narodowego przynieść winna stanowczy zwrot w ujmowaniu kwestii żydowskiej, po którym zamiast ogniskiem zapalnym i okazją do walk partyjnych między Polakami, stanie się ona przedmiotem konsekwentnej akcji realizacyjnej władz państwowych.

Eden ministrem wojny?

Powtórne pogłoski o zmianach w rządzie brytyjskim

Londyn, 22. 12. PAT.)

W związku z powrotem z Ameryki b. ministra spr. zagr. Edena, który wczoraj przybył do Londynu, **w kuluarach parlamentu znowu poczęły krążyć pogłoski o mającym jakoby niezadługo nastąpić ponownym wstąpieniu Edena do rządu.**

M. in. wysuwane są przypuszczenia, że premier Chamberlain, ulegając naciskowi pewnych kół konserwatywnych, zarzucających obecnemu ministrowi wojny Hore Belisha nieudolność w organizowaniu obrony narodowej, poruczy Hore Belisha inny resort, **na ministra wojny zaś powoła Edena.** W ten sposób premier Chamberlain zaspokoiłby niezadowolone elementy partii konserwatywnej i równocześnie znakomicie **wzmocniłby prestiż swego rządu w społeczeństwie,** a zwłaszcza wobec lewicy.

Zmiany te, gdyby się nawet dokonały, to zapewne nie nastąpią wcześniej niż **w drugiej połowie stycznia, po powrocie Chamberlaina i lorda Halifaxa z Rzymu.**

Niemcy wobec żądań włoskich

Co piszą w Paryżu o osi Rzym - Berlin?

Paryż, 22. 12. (PAT.)

Korespondent berliński „Paris Midi", który dotychczas kilkakrotnie starał się podkreślać rezerwę berlińskich kół politycznych wobec wysuniętych przez Włochy rewindykacyj pod adresem Francji, dziś zmienił zdanie i pisze, że **według wiadomości z kół politycznych stolicy Rzeszy, należy oczekiwać w najbliższych miesiącach usunięcie się dyplomacji niemieckiej na drugi plan, a to w tym celu, aby umożliwić Włochom próbę realizacji ich postulatów wobec Francji.**

W ciągu najbliższych miesięcy — pisze dalej korespondent — **Włochy będą niewątpliwie nadawać ton polityce w Europie,** Berlin zaś będzie w sposób bardziej bezpośredni niż dotychczas **popierać akcję włoską.**

Byłoby **wielkim błędem** przypuszczać konkluduje korespondent — iż Niemcy, **współpracując ściśle z Włochami, mogłyby odmówić swego poparcia rewindykacjom włoskim wobec Francji.**

Nowy rząd Stojadinowicza

Polityka wewnętrzna i zewnętrzna nie ulegną zmianie

Białogród, 22. 12. (PAT.)

Skład nowego rządu jugosłowiańskiego przedstawia się jak następuje:

Premier i minister spraw zagranicznych — Stojadinowicz, minister komunikacji — Spaho, sprawiedliwości — Stankovic, oświaty — Kuzundzicz, opieki społecznej — Owetkowicz, lasów i kopalń — Stochowicz, finansów — Letica, robót publicznych — Krek, wojny i marynarki — Nedicz, handlu i przemysłu Kabalin, wychowania fizycznego — Mastrowicz, poczt — Jowanowicz, spraw wewnętrznych — Aczimowicz, ministrowie bez teki — Snoja, Dzordzewicz i Kulenowicz.

Premier Stojadinowicz oświadczył dyrektorowi agencji Avala, iż **nowy rząd nie oznacza żadnej zmiany kierunku zarówno w polityce wewnętrznej jak i zewnętrznej.** Zmiany w rządzie nastąpiły wskutek tego, że minister Koroszec ustąpił z gabinetu, aby odpocząć.

Olbrzymia kradzież na statku

Z kasy okrętowej zniknął skarb wartości 17 milionów

Bruksela, 22. 12. (PAT)

Na pokładzie belgijskiego statku „Elizabet Ville" popełniono, podczas podróży z Kongo do Belgii **olbrzymią kradzież. Nieznani sprawcy włamali się do żelaznej kasy okrętowej, przy czym łupem ich padły diamenty i sztaby złota wartości 17 milionów franków.** Po wykryciu kradzieży statek nie wszedł do portu w Antwerpii lecz zatrzymał się w pewnej od niego odległości a zawezwana policja portowa przeprowadziła dokładną rewizję pasażerów i ich bagażów. **Rewizja nie dała żadnych wyników.**

„Elizabet Ville" stoi w dalszym ciągu na kotwicy **na pełnym morzu, nie utrzymując żadnego kontaktu ze stałym lądem.**

40 ofiar katastrofy

Meksyk, 22. 12. (PAT.)

Według dotychczasowych doniesień we wczorajszej katastrofie kolejowej pomiędzy stacjami Ometusco i Irolo **zginęło 40 osób.**

W pociągu, który wykoleił się, jechało przeszło tysiąc pasażerów. Większość z nich stanowili urzędnicy państwowi, udający się do Vera Cruz na ferie świąteczne. Przyczyna katastrofy nie została dotychczas ustalona. **Krążą pogłoski o możliwości zamachu.** Liczba rannych nie jest dotychczas znana.

Amb. Długoszowski w Florencji

Uroczystość polsko - włoska ku czci płk. Becchi

Florencja, 22. 12. (PAT.)

W dniu wczorajszym przybył tu ambasador R. P. przy Kwirynale Wieniawa-Długoszowski, celem wzięcia udziału w akademii ku czci włoskiego **pułkownika Stanisława Becchi, rozstrzelanego przez Moskali w r. 1863 za udział w powstaniu styczniowym.**

Na dworcu powitali ambasadora konsul honorowy R. P. Paszkowski wraz z kolonią polską oraz prezes florenckiej sekcji ochotników wojennych adw. Puccioni. Bezpośrednio po przybyciu do miasta ambasador złożył wieniec przed **kaplicą pamiątkową, ufundowaną w r. 1882 przez Polaków florenckich w klasztorze św. Krzyża.** Tablica ta, wykonana przez poetę i rzeźbiarza Teofila Lenartowicza, przedstawia scenę rozstrzelania pułk. Becchi.

Następnie ambasador Wieniawa-Długoszowski przyjęty był w domu Dantego, siedzibie sekcji ochotników wojennych, gdzie **wręczono ambasadorowi honorowy sztylet faszystowski oraz nominację na honorowego członka florenckiej sekcji ochotników wojennych.** Przy tej okazji odczytano list, nadesłany przez prezesa ogólno-włoskiego związku ochotników wojennych gen. Coselschi.

Z kolei ambasador odwiedził siedzibę młodzieży liktorskiej, skąd o godz. 18-tej udał się na akademię do Palazzo Vecchio. Akademię, urządzoną w historycznej „sali 200" zagaił podesta i ochotnik wojenny hr. Venerosi Pesciolini, który podziękował ambasadorowi Wieniawie - Długoszowskiemu za udział w uroczystości tak żywo obchodzącej wszystkich Toskańczyków. Podescie odpowiedział ambasador Wieniawa-Długoszowski, stwierdzając m. in., że **płk. Becchi poniósł na ziemi polskiej śmierć za najwyższe ogólno - ludzkie ideały, których kolebką były zawsze Włochy, a których obrońcą w Europie środkowo - wschodniej jest Polska. Krew powstańców — mówił ambasador — nie była przelana na marne, albowiem już następne pokolenie pod wodzą Józefa Piłsudskiego wywalczyło obecną 35-milionową, potężnie uzbrojoną i zjednoczoną duchowo Polskę.**

Następnie odczyt o życiu i zgonie płk Becchi wygłosił redaktor Leonard Kociemski.

Na akademii, która zgromadziła około 1000 osób, obecni byli najwyżsi przedstawiciele florenckich władz wojskowych i cywilnych. Publiczność wielokrotnie przerywała przemówienia oklaskami, gorąco manifestując na rzecz Polski i przyjaźni polsko - włoskiej.

Pożyczka angielska dla Turcji

Reprezentant brytyjskiego min. skarbu w Ankarze

Stambuł, 22. 12. (PAT)

Jak wiadomo Anglia udzieliła w lecie b. r. Turcji kredytów w wysokości 16 milionów funtów szterlingów. Z Turcją Wielka Brytania jest związana także **interesami politycznymi, wypływającymi z konieczności zapewnienia pokoju we wschodniej części morza Śródziemnego.**

Obecnie prasa stambulska podaje, że przybył do Turcji reprezentant brytyjskiego ministerstwa skarbu, który **prowadzić ma w Ankarze pertraktacje w sprawie udzielenia Turcji nowych kredytów, potrzebnych na budowę kilku nowych cukrowni, oraz na zakup w Anglii maszyn rolniczych. O rozmiarach przyszłych kredytów na razie nie podano żadnej wiadomości.**

Dyplomata szpiegiem

Informował republikanów o zamierzonych działaniach wojennych

Burgos, 22. 12. (PAT.)

Ministerstwo spraw zagranicznych rządu generała Franco ogłosiło w środę wieczorem komunikat urzędowy **w sprawie wykrycia w bagażu wicekonsula brytyjskiego w San Sebastian materiałów kompromitujących.**

Komunikat ten głosi, iż narodowa służba wywiadowcza wykryła w worku pocztowym, wysłanym przez wicekonsula angielskiego w San Sebastian i wiezionym przez wicekonsula Goodmana **dokumenty przeznaczone niecierpliwie dla poinformowania nieprzyjaciela o zamierzonych działaniach wojennych.** Znaleziono również większą sumę pieniędzy hiszpańskich, która nie została zgłoszona w urzędzie dewizowym.

Śledztwo pozwala przypuszczać istnienie **całego systemu szpiegowskiego,** posługującego się samochodem, w którym wykryto wspomniane materiały. Śledztwo toczy się nadal.

Przedstawiciel dyplomatyczny Wielkiej Brytanii wyraził życzenie wyjaśnienia sprawy i ułatwienia ze swej strony prac władz hiszpańskich.

Min. Ciano opuścił Węgry

W dniu wczorajszym odbyło się wielkie polowanie

Budapeszt, 22. 12. (PAT)

Minister spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano spędził dzień wczorajszy w Mezoehegyes na południu Węgier, gdzie **w wielkim majątku państwowym odbyło się polowanie, w którym wzięli udział regent Horthy, minister spraw zagr. hr. Csaky, kilku członków rządu, poseł włoski w Budapeszcie hr Vinci i szereg osobistości.**

REKORDOWE POLOWANIE

Budapeszt, 2. 12. (PAT)

W czasie wczorajszego polowania w Mezoehegyes ustanowiono rekord światowy, zabito mianowicie 4,269 bażantów i zajęcy. **Hr. Ciano odniósł największy sukces, ustrzelił bowiem przeszło 400 sztuk.** Drugie miejsce zajął regent Horthy.



W ostatnich dniach hr. Galeazzo Ciano był gościem Węgrów, biorąc udział w polowaniach dla niego organizowanych. Na zdjęciu od lewej premier Imredy, hr. Ciano i hr. Csaky.

Wieczorem goście specjalnym pociągiem powrócili do Budapesztu, gdzie na dworcu nastąpiło serdeczne pożegnanie hr. Ciano i jego świty z regentem i osobistościami węgierskimi. Noc goście włoscy spędzili w wagonie, a o godz. 7 min. 20 odjechali do Rzymu.

MIN CSAKY JEDZIE DO RZYMU

Budapeszt, 22. 12. (PAT)

Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano zaprosił osobiście ministra spraw zagranicznych hr. Csaky do przybycia do Rzymu.

Sejm i Senat załatwiły ustawy

przedłożone przez rząd

Warszawa, 22. 12.

W środę, dnia 21 bm. odbyły się ostatnie przedświąteczne plenarne posiedzenia Sejmu i Senatu. Sensacją dnia była, na innym miejscu omawiana, interpelacja posła szefa O. Z. N. gen. St. Skwarczyńskiego w sprawie żydowskiej. Na posiedzeniu tym przyjęto w drugim i trzecim czytaniu bez dyskusji ustawy ratyfikacyjne oraz dwie ustawy, dotyczące rozbudowy linii kolejowych. Ożywioną polemikę wywołał rządowy projekt ustawy o użyciu broni przez policję i organy ochrony granic. Ustawa ta precyzuje wypadki, w których można używać broni i zezwala na użycie broni: 1) *podczas ścigania niebezpiecznego przestępcy lub osoby podejrzanej o ciężkie przestępstwo oraz 2) dla udaremnienia nielegalnego przekroczenia granicy.*

Wypowiedzieli się przeciw nowelizacji poseł Sommerstein i posłowie ukraińscy. Przedstawicielom mniejszości narodowych dzielnie sekundował poseł Putek, który w przemówieniu wielokrotnie przerywanym okrzykami na ławach poselskich, wystąpił przeciw rzekomym, nadmiernym uprawnieniom policji i... domagał się podwyższenia uposażeń najniższych funkcjonariuszy policji. Nie kwestionując tej drugiej tezy, sposób argumentacji pos. Putka, *napiętnował pos. Browiński,* zarzucając, że mówca z jednej strony atakuje policję, z drugiej baś, aby policji nie obrazić — występuje w roli rzecznika podwyżki uposażeń. „Jest to — stwierdził pos. Browiński — demagogia dość nierzetelna".

Po przemówieniu p. wiceministra Chełmońskiego, który stwierdził, że przepisy, zawarte w projektowanej ustawie „są górną granicą uprawnień policji", specjalne zaś instrukcje uniemożliwią nadużywanie tych przepisów. — Sejm przyjął ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Posiedzenie Senatu odbyło się w tym samym dniu o godz. 16-tej, które trwało pół godziny. Senat przyjął między innymi kilka projektów ustaw, m. in. o *przedłużeniu obniżki komornego.*

Zamykając posiedzenia *Marszałkowie obu Izb złożyli posłom i senatorom serdeczne życzenia Wesołych Świąt.*

Ferie świąteczne Parlamentu będą trwały *do 11 stycznia* nadchodzącego roku.

Śnieżyce w Anglii

Londyn, 22. 12. (PAT)

Silne śnieżyce poważnie utrudniły komunikację w całej Anglii. Pociągi dalekobieżne przybyły do Londynu z kilkugodzinnym opóźnieniem. Z powodu zasp śnieżnych na drogach szereg miejscowości w hrabstwach Kent i Susses został odcięty od świata. Żegluga na Tamizie została czasowo wstrzymana z powodu burzy śnieżnej.

Zatoka Pucka pod lodem

Puck, 22. 12. (PAT.)

Olbrzymie lodowisko zatoki Puckiej stanowi obecnie teren łyżwiarski, z którego korzysta młodzież. Szczególnym powodzeniem cieszy się jazda na łyżwach z żaglem.

Związek Strzelecki rozpoczął pierwsze jazdy na bojerach (ślizgowce z żaglem). — Próby wypadły doskonale. Bojery rozwijają szybkość pnad 100 klm. na godzinę.

Tragiczny wypadek w fabryce

Opole, 22. 12. (PAT.)

W fabryce cementu w Bolku pod Opolem wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwóch robotników. Robotnicy ci, obsługujący napełnianie wagoników ze zbiornika kamieniami wapiennymi usiłowali za pomocą prętów żelaznych, zapomniawszy uprzednio zamknąć kanał, rozluźnić nagromadzone w zbiorniku masy kamienia. Struga kamienia, która zwaliła się na nich, zdruzgotała ich doszczętnie.

Zakaz chrzcenia żydów na Węgrzech

Budapeszt, 22. 12. (PAT.)

Prymas Węgier kardynał Seredi ogłosił list pasterski, w którym stwierdziwszy, że żydzi masowo przyjmują chrześcijaństwo, nie w poszukiwaniu dóbr niebieskich, lecz dla osiągnięcia celów doczesnych, zarządza, iż żydzi mogą **być ochrzczeni jedynie za zezwoleniem władz kościelnych i po trzymiesięcznej próbie.**



Nowy podsekretarz stanu w Min. Roln.

Na zdjęciu: podobizna p. Leonarda Krawulskiego, dotychczasowego dyrektora Departamentu, mianowanego w dniu 21-go grudnia podsekretarzem Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.

Dodatek nadzwyczajny „Nowego Kuriera"

Wczoraj w południe, po otrzymaniu z Warszawy wiadomości o interpelacji Szefa OZN gen. St. Skwarczyńskiego i 115 posłów Koła Parlamentarnego OZN w sprawie żydowskiej, wydaliśmy dodatek nadzwyczajny z pełnym tekstem wspomnianej interpelacji.

Dodatek został momentalnie rozchwytany przez publiczność, która komentowała go z ożywieniem, podkreślając z uznaniem fakt, że Obóz Zjednoczenia Narodowego sprawę żydowską pchnął na tory realizacji.

Na widnokręgu politycznym

Jak dowiadujemy się, premier gen. Składkowski rozpoczął krótki urlop świąteczny.

Obowiązki prezesa Rady Ministrów pełni wicepremier min. Skarbu inżynier Kwiatkowski.

Szef O. Z. N. gen. St. Skwarczyński mianował w dniu 21 bm. płk. Mieczysława Starzyńskiego, dotychczasowego zastępcę naczelnego redaktora „Gazety Polskiej" — naczelnym redaktorem „Gazety Polskiej".

Zezem

Interesujące dane

W najnowszym zeszycie (8—9) czasopisma „Oświata i Wychowanie), wydawanego przez Min. W. R. i O. P., ogłoszone zostały interesujące dane, dotyczące ulg w opłatach za naukę w szkołach średnich ogólnokształcących (za rok szk. 1936 37). Z danych tych okazuje się, że liczba uczniów, korzystających z całkowitego zwolnienia od opłaty, jest bardzo mała: odsetek takich uczniów w stosunku do ogółu uczniów wynosi w gimnazjach państwowych od 3 proc. w klasie I do 8,7 proc. w kl. IV, w gimnazjach prywatnych — od 4,4 proc. w kl. I do 6,9 proc. w kl. IV.

Uczniowie gimnazjów prywatnych korzystają z ulg częściowych w opłacie za naukę o wiele częściej, niż uczniowie gimnazjów państwowych. Tak np. wśród uczniów kl. I w gimnazjach państwowych aż 51 proc. opłaca taksę administracyjną w całości, a tylko 46 procent korzysta z obniżki, podczas gdy w gimnazjach prywatnych całkowita opłata pobierana jest od 34 proc. uczniów, 62 proc. zaś korzysta z ulg.

Różnica ta nie może być tłumaczona tym, że szkoły prywatne, pobierając z reguły o wiele wyższe opłaty za naukę, zmuszone są udzielać ulg w szerszym zakresie — największy bowiem odsetek uczniów całkowicie zwolnionych od opłaty wykazują te gimnazja prywatne, w których opłaty są najniższe.

Podkreślić trzeba, że odsetek uczniów korzystających z ulg w szkołach prywatnych wzrósł w ostatnich latach dość znacznie: według danych z r. 1932-1933 wśród uczniów kl. V (dawnego typu, tj. obecnej III) pełną opłatę wnosiło 40 proc. uczniów, z ulg korzystało tylko 52 proc. W r. 1936-37 w kl. IV. opłacało całkowitą opłatę tylko 29 proc., ulgową przeszło 64 proc. Oznacza to, że gimnazja prywatne czynią coraz większy wysiłek, aby udostępnić naukę na poziomie szkoły średniej młodzieży z warstw niezamożnych.

W szkolnictwie państwowym obserwujemy, niestety, tendencję przeciwną: odsetek opłacających pełną opłatę wzrósł tu w porównaniu z r. 1932-33 z 37 proc. do 39 proc., odsetek korzystających z ulg częściowych obniżył się z 53 procent do 52 proc. odsetek całkowicie zwolnionych od opłaty również się obniżył — z 9,7 proc. do 8,7 proc.

Jest to objaw wielce niepokojący, zwłaszcza dziś, gdy tak dużo i często mówi się o konieczności udostępnienia nauki na poziomie średnim i wyższym młodzieży niezamożnej, szczególnie wiejskiej, do czego przecież w pierwszym rzędzie powołane są chyba właśnie gimnazja państwowe. paa.

Sejm domaga się od rządu

natychmiastowego rozwiązania kwestii żydowskiej

Warszawa, 22. 12.

(ss) Wczoraj Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, poseł gen. Stanisław Skwarczyński, i 115 innych posłów złożyli do rąk p. Prezesa Rady Ministrów na posiedzeniu Sejmu interpelację w sprawie środków, zmierzających do podjęcia i przeprowadzenia masowej emigracji żydowskiej, w celu radykalnego zmniejszenia ilości Żydów w Polsce.

Interpelacja brzmi:

W swej deklaracji ideowo - politycznej z dnia 21. II. 1936 i opartych na niej uchwałach Rady Naczelnej z 21 maja 38, Obóz Zjednoczenia Narodowego zajął wyraźne stanowisko w sprawie żydowskiej, domagając się planowego jej rozwiązania przez czynniki państwowe i społeczne. Przeciwstawiając się stosowaniu przeciwko żydom gwałtów i ekscesów niezgodnych z honorem i godnością Narodu Polskiego i operowaniu w tej kwestii frazesem i demagogią, Obóz Zjednoczenia Narodowego stoi na stanowisku konieczności radykalnego zmniejszenia ilości żydów w Polsce drogą masowej emigracji.

Stwierdzamy, że Żydzi są czynnikiem osłabiającym i hamującym normalny rozwój polskich sił narodowych i państwowych. W strukturze naszego gospodarstwa stanowią element wysoce niepożądany, utrudniający usamodzielnienie gospodarcze polskiej ludności wiejskiej i miejskiej.

Z tych generalnych założeń wychodząc, dążymy zdecydowanie do spolszczenia naszego handlu, przemysłu i rzemiosła oraz do wyeliminowania wpływów żydowskich z polskiego życia kulturalnego i społecznego.

W związku z powyższym podpisani interpelanci, jako członkowie koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego zapytują p. Premiera:

1. Czy rząd zamierza przystąpić do niezwłocznego podjęcia energicznej i wszechstronnej akcji, mającej na celu przy użyciu wszelkich dostępnych środków, jak najwydatniejsze zmniejszenie ilości Żydów w Polsce?,

2. Czy rząd gotów jest podjąć niezwłocznie skuteczną akcję umożliwiającą emigrację Żydów w rozmiarach, odpowiadających potrzebom gospodarczym, społecznym i kulturalnym Polski, a w szczególności dążyć do:

a) zapewnienia Polsce w ogólnej emigracji żydowskiej udziału odpowiadającego obciążenia naszego życia państwowego największą w porównaniu do innych państw liczbą Żydów

b) przyznania niezbędnych, przydatnych dla masowej emigracji żydowskiej terenów,

c) uzyskania międzynarodowych funduszów dla sfinansowania emigracji Żydów z Polski.

Podpisani interpelanci wyrażają przekonanie, że rząd posiada szczegółowo opracowane dane i materiały, dotyczące całokształtu sprawy żydowskiej w Polsce,

zapytują P. Premiera, co rząd zamierza uczynić, aby przyśpieszyć realizację zamierzonych celów, w kierunku zasadniczego rozwiązania problemu emigracji żydowskiej, w oparciu tej akcji na planowym i skoordynowanym działaniu właściwych czynników, oraz czy i w jakiej formie zamierza poinformować Sejm o dotychczasowych wynikach prac, zmierzających do rozstrzygnięcia tego problemu?

* * *

Nareszcie przechodzimy od słów do czynów. Bowiem interpelacja posła gen. Skwarczyńskiego jest czynem o doniosłym znaczeniu. Wprowadza ona kwestię żydowską na właściwe forum. Społeczeństwo wraz z większością Sejmu oczekuje od Rządu nie tylko wyczerpującej odpowiedzi i konkretnego planu, lecz i natychmiastowego przystąpienia do rozwiązania problemu żydowskiego w duchu postulatów OZN..

Członkowie obrony narodowej

muszą mieć zapewnioną pracę i zabezpieczenie

Poznań, 22. 12.

(jm) Celem niezbędnego w dzisiejszych czasach wzmocnienia obronności państwa przez odpowiednie przysposobienie do obrony jak największej liczby osób, — zostały zorganizowane oddziały obrony narodowej. Stanowią one — w myśl ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym — część składową sił zbrojnych państwa.

Do oddziałów obrony narodowej powoływane są tylko osoby, które — zdaniem — władz wojskowych — posiadają odpowiednie wyrobienie obywatelskie i narodowe oraz wysokie wartości moralne.

Aby jednak umożliwić tym wybranym jednostkom służbę, trzeba koniecznie odpowiednio je zabezpieczyć, zapewnić im możność utrzymania siebie i swych rodzin w czasie pełnienia służby, zapewnić im pracę. Członkowie bowiem oddziałów obrony narodowej nie są skoszarowani, pozostają przy swych warsztatach pracy, a służbę pełnią przez pewną ilość dni w roku (około 26) w formie ćwiczeń doraźnych lub okresowych.

Przy tej formie służby, łatwo mogą być narażeni na szereg trudności, czy to z powodu braku środków na utrzymanie w okresie ćwiczeń, czy też ze względu na możność zwolnienia z pracy przez pracodawcę, któremu może się nie podobać pracownik, opuszczający pracę.

Jest rzeczą zrozumiałą, że jeśli docenia się konieczność istnienia formacji obrony narodwej, trzeba uchronić osoby, pełniące w nich służbę przed tego rodzaju krzywdzącymi konsekwencjami. W tym celu został wydany ostatnio okólnik ministra opieki społecznej w sprawie zabezpieczenia i zapewnienia pracy członkom jednostek obrony narodowej.

Okólnik zwraca uwagę na nieodzowną potrzebę otoczenia akcji, podjętej przez władze wojskowe, jak największą troskliwością i pozytywnym ustosunkowaniem się do niej czynników państwowych, samorządowych i społecznych. W myśl tej zasady minister opieki społecznej wydał szereg zarządzeń.

Poleca więc przede wszystkim dołożyć wszelkich starań, aby członkowie obrony narodowej mogli być związani na stałe z warsztatami pracy w miejscu, w którym zostali powołani do oddziałów obrony narodowej, wymaga bowiem tego sprawność organizacyjna oddziałów. Wtym celu inspektorzy pracy, przy okazji stykania się z pracodawcami podczas pełnienia swych obowiązków służbowych, powinni podjąć akcję uświadamiającą o celach obrony narodowej i przestrzegać, ażeby do członków tej obrony zastosowane były przepisy ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, zakazujące pracodawcom wypowiadania i rozwiązywania umów o pracę w trakcie służby w wojsku.

Minister poleca dalej, aby wszyscy członkowie obrony narodowej, zatrudnieni w urzędach i zakładach ministerstwa, Funduszu Pracy i ubezpieczeń społecznych uzyskiwali zwolnienia z pracy i wszelkie ułatwienia, jakich wymagać będzie ich służba.

Celem zapewnienia utrzymania członkom obrony narodowej, minister poleca inspektorom pracy dopilnować, aby pracownicy umysłowi otrzymywali wynagrodzenie od pracodawców tak samo, jak otrzymują je, w myśl rozporządzenia o umowie o pracę, ci pracownicy, którzy powołani są na ćwiczenia wojskowe rezerwy. Ponieważ zaś pracownicy fizyczni nie otrzymują wynagrodzenia za okres ćwiczeń wojskowych rezerwy, inspektorzy pracy winni wpływać na pracodawców, aby w stosunku do członków obrony narodowej zastosowali zasady, przyjęte przez zakłady wojskowe, które wypłacają im zasiłki w wysokości: 40 proc. zarobku dziennego dla posiadającego i osobę na utrzymaniu, 50 proc. dla rodziny z dwuch osób i 60 proc. dla rodziny większej. Odpowiednie zalecenie wydał już zresztą swym członkom Centralny Związek Przemysłu Polskiego.

Ponadto zaś Fundusz Pracy, w akcji zatrudniania bezrobotnych członków obrony narodowej przez swe biura pośrednictwa pracy, powinien czynić ułatwienia w otrzymaniu przez nich pracy, w miarę możliwości i kwalifikacyj osobistych starających się o pracę. W miarę możności powinien również uwzględniać potrzebę zatrudnienia ich w miejscu zamieszkania.

Wszystkie te konkretne i celowe zarządzenia świadczą o jak najbardziej pozytywnym ustosunkowaniu się ministerstwa opieki społecznej do niezmiernie ważnej akcji obrony narodowej.

GŁOSY I ODGŁOSY

Warszawa nie jest czerwona

„Wieczór Warszawski" przyniósł interesującą rozmowę z pewnym wybitnym działaczem politycznym, który dowodzi, że pomimo, iż największą była frekwencja wyborcza w okręgach „czerwonych" i żydowskich — Warszawa poszła na prawo, nie na lewo. Mówił on:

„Jeżeli już przyjmiemy linię podziału na prawicę i lewicę, który to podział ma inne znaczenie, niż dawniej, a mianowicie jeśli za lewicę uznamy t. zw. Front Ludowy, a za prawicę wszystkie ugrupowania narodowe, — to w 1927 roku, czyli przy poprzednich wyborach miejskich w Warszawie, lewica miała znakomitą większość. Zaraz udowodnię to cyframi. PPS zdobyła wtedy 28 mandatów na 120, ugrupowania żydowskie 27, co już czyni 55 mandatów. Obóz rządowy — było to w rok po przewrocie majowym — uzyskał tylko 16 mandatów, ale klub ten miał oblicze wyraźnie radykalno - lewicowe. Zasiadali w nim niedawni jeszcze socjaliści, którzy przy obecnych wyborach poszli razem z PPS. W ten sposób lewica miała 71 mandatów w poprzedniej Radzie Miejskiej, a większość ta wyraziła się zaraz przy pierwszym akcie tej Rady, którym był wybór Prezesa Rady Miejskiej. Głosami PPS., Żydów i klubu prorządowego wybrany został socjalista Jaworowski. Jest to dowód zupełnie wystarczający. Wprawdzie przy wyborze prezydenta, p. Słomińskiego, stosunek osób był już inny, bo klub rządowy głosował wtedy razem z prawicą, ale wybór ten miał charakter apolityczny: p. Słomiński został wybrany jako fachowiec, przeszedł na stanowisko prezydenta miastą bezpośrednio z magistratu, gdzie stał na czele wydziału budownictwa. I tak było stale, że w aktach o charakterze politycznym poprzednia Rada Miejska miała znakomitą większość lewicy."

A obecnie ugrupowania narodowe mają razem 54 mandaty, czyli większość.

Mróz i wybory

W artykule „Gazety Polskiej" pod powyższym tytułem czytamy:

„Wybory do rady miejskiej stolicy miały stać się miarą wpływów partii, która nie mogła rzekomo ujawnić się we właściwym czasie t. j. podczas wyborów do parlamentu. Wybory do władz miejskich miały odegrać rolę wentyla, przez który buchnie zduszona energia polityczna mas. Byłby to może najmniej właściwy kierunek wyładowania temperamentów politycznych, ale sztaby partyjne na taki właśnie tor nastawiły całą swoją akcję. Celem wykazania, że ludność nie ma możności wypowiedzenia się politycznego podczas wyborów sejmowych, dążono do obniżenia frekwencji wyborczej. Sztaby partyjne — co tu owijać w bawełnę — stały wówczas na gruncie bojkotu wyborów. Miały natomiast pokazać, co potrafią dokonać w wyborach samorządowych. I — cóż? Wtedy frekwencja wyniosła w Warszawie 53.39 proc., teraz — około 49 proc."

Konkludując, „Gazeta Polska" stwierdza, że

„propaganda partyjna nie przyniosła spodziewanych rezultatów, nie wzmogła frekwencji wyborczej, nie stała się zapowiadanym plebiscytem. Pięćdziesięcio - jedna procentowa większość ludności stolicy absentująca się od udziału w wyborach, wykazała zdecydowaną niechęć do szukania rozgrywki politycznej w wyborach samorządowych."

Zorza polarna

Kartuzy, 22. 12. (PAT)

Po raz trzeci z rzędu we wczesnych godzinach wieczornych nad całą „Szwajcarią kaszubską" wystąpiło zjawisko zorzy polarnej. Zjawisko trwało 18 minut i wystąpiło w postaci trzech olbrzymich wstęg świetlnych, jedna nad drugą o kolorze czerwonym.

Zwrot mienia ewakuowanego przez Czechów

Warszawa, 22. 12. (ISKRA)

Ogłoszono urzędowo rozporządzenie Rady Ministrów o przepisach przejściowych i uzgadniających, związanych z rozciągnięciem przepisów celnych na ziemie odzyskane w październiku i listopadzie 1938 r.

Na mocy tego rozporządzenia władze celne mogą zwalniać od należności celnych:

1) towary, środki transportowe, zwierzęta domowe oraz opakowania przywożone z Czechosłowacji, które na skutek rekwizycji zostały wywiezione przez władze czesko - słowackie, a obecnie są zwracane właścicielom mającym siedzibę na obszarze ziem odzyskanych;

2) towary przywożone z Czechosłowacji, będące własnością osób fizycznych lub prawnych, mających siedzibę na obszarze ziem odzyskanych, które w obawie przed zniszczeniem zostały wysłane z obszaru ziem odzyskanych w głąb Czechosłowacji przed dniem 1 października 1938 r.;

3) surowce, półfabrykaty oraz gotowe wyroby, przywożone z Czechosłowacji lub z obszarów przez Czechosłowację odstąpionych, które zostały tam wysłane z obszaru ziem odzyskanych przed objęciem tych ziem przez Polskę w celu uszlachetnienia, przerobu lub naprawy, a stanowią własność osób fizycznych lub prawnych, mających siedzibę na obszarze ziem odzyskanych;

4) opakowania, przywożone z Czechosłowacji lub z obszarów przez Czechosłowację odstąpionych, w których zostały tam wywiezione towary z obszaru ziem odzyskanych przed objęciem tych ziem przez Polskę, a stanowią własność osób fizycznych lub prawnych, mających siedzibę na obszarze ziem odzyskanych;

5) towary przywożone z Czechosłowacji. które zostały sprowadzone z za granicy z przeznaczeniem dla odbiorców, zamieszkałych na obszarze ziem odzyskanych i zostały oclone przez czesko - słowackie urzędy celne po dniu 1 września 1938 r., lecz z powodu trudności komunikacyjnych pozostały poza obszarem ziem odzyskanych;

6) towary przywożone z Czechosłowacji lub z obszarów przez Czechosłowację odstąpionych, które zostały tam zamówione i zapłacone lub zadatkowane przed objęciem przez Polskę ziem odzyskanych przez osoby fizyczne lub prawne, mające siedzibę na obszarze tych ziem;

7) towary przywożone z za granicy z przeznaczeniem dla zakładów przemysłowych i górniczych oraz zakładów użyteczności publicznej, położonych na obszarze ziem odzyskanych, a niezbędne dla utrzymania tych zakładów w ruchu;

8) towary, przywożone z za granicy z powrotem do obszaru ziem odzyskanych, które przy wywozie ich za granicę były odprawione warunkowo przez czesko-słowackie urzędy celne, z wyjątkiem towarów odprawionych warunkowo za granicę w celu uszlachetnienia, przerobu lub naprawy;

9) urządzenia i towary, stanowiące własność przedsiębiorstw przemysłowych oraz handlowych, mających swą siedzibę na obszarze odzyskanych ziem, przewożone z Czechosłowacji z powodu likwidacji tam swych oddziałów;

10) towary przeznaczone dla osób fizycznych lub prawnych, mających siedzibę na obszarze ziem odzyskanych, jeżeli: przywóz tych towarów następuje na skutek normalnej działalności handlowej lub przemysłowej, pod'ętej przed objęciem przez Polskę ziem odzyskanych, i towary te przed objęciem przez Polskę ziem odzyskanych nie podlegałyby przy przywozie do obszaru tych ziem należnościom celnym.

Towary, odprawione warunkowo przy wywozie za granicę przez czesko - słowackie urzędy celne w celu uszlachetnienia, przerobu lub naprawy, podlegają przy powrotnym przywozie do obszaru ziem odzyskanych odprawie celnej na warunkach ustalonych dla biernego obrotu uszlachetniającego lub reparacyjnego.

Towary odprawione ostatecznie do wywozu za granicę przez czesko-słowackie urzędy celne mogą być w razie powrotnego przywozu ich do obszaru ziem odzyskanych zwalniane od należności celnych i ograniczeń przywozowych na warunkach ustalonych dla powrotnego przywozu do polskiego obszaru celnego towarów krajowego pochodzenia.

Formalności celne przy odprawach towarów w urzędach celnych, położonych na obszarze ziem odzyskanych, mogą załatwiać w okresie do dnia 31-go grudnia 1938 r. bez wymaganych koncesji:

1) adresaci towarów,

2) przedsiębiorstwa, które miały prawo do załatwienia formalności celnych według przepisów czesko - słowackich,

3) osoby dopuszczone do załatwienia formalności celnych w urzędach celnych w Cieszynie i Zebrzydowicach.

Towary zwolnione od należności celnych w myśl omawianego rozporządzenia wolne są również od ograniczeń przywozowych.

Znamienne dla problemu bezrobocia w Ameryce



Bezrobotny, jeden spośród milionów równie nieszczęśliwych, poszukał sobie miejsca na placu garaży w Waszyngtonie, gdzie właśnie ma obradować kongres poświęcony problemowi bezrobocia.

Ekspedycja naukowa na Labrador

W porozumieniu ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą zamierzają w przyszłym roku przedstawiciele sfer naukowych Finlandii, Norwegii i Danii zorganizować ekspedycję naukową na półwysep Labrador. Zadaniem ekspedycji będzie zbadanie tamtejszej przyrody, badania geologiczne, geograficzne, archeologiczne i klimatyczne.

Jak wiadomo, półwysep Labrador jest bardzo wielkim półwyspem na północowschodzie Ameryki Północnej, między zatokami Hudsona i Jamesa. Mimo jego dużej powierzchni, bo wynoszącej 1,3 miln. kilometrów kwadratowych, zamieszkuje go tylko 10 tysięcy mieszkańców. Ludność jest bardzo mieszana, ponieważ w jej skład wchodzą biali, Eskimosi oraz Indianie. Warunki klimatyczne są bardzo ciężkie, czym tłomaczy się słabe zaludnienie. Ze względu na średnią temperaturę roczną, która wynosi — 6.2 C., uprawa zbóż jest niemożliwa. — Gdyby nie bogactwa naturalne w postaci wielkich ilości zwierzyny i jezior obfitujących w ryby, życie na Labradorze nie byłoby możliwe.

Obecnie ekspedycja zamierza zbadać okolice górskie Labradoru, których wysokość nad poziom morza dochodzi do 2000 metrów, puszcze Labradoru i tundrę.

Wyprawa ludzi nauki z państw północnych na tajemniczy Labrador wzbudziła wielkie zainteresowanie, nie tylko wśród sfer naukowych, ale wśród ogółu, czekającego na wyniki badań tych części Labradoru, na których do tej pory nie stanęła stopa człowieka.

Osobliwy pochód

Parada dorożek celem przezwyciężenia pecha

Szczególny pochód przeciągnął przed paru dniami przez ulice Białogrodu. — Przechodzący ulicami przechodnie zatrzymywali się i ze zdumieniem obserwowali przeciągający kilometrowy pochód pustych dorożek. W dorożce, która otwierała pochód, siedział wygodnie rozparty jeden z ogólnie znanych w Białogrodzie kupców. Jak się okazało, pochód ten zorganizował kupiec, a zapytany przez reporterów dzienników białogrodzkich o przyczynę zorganizowania tego osobliwego widoku, udzielił im następujących wyjaśnień.

„Dorożki w Belgradzie postanowiła rada miejska zlikwidować na wszystkich ruchliwych ulicach. Dorożkarzom jeszcze przed ogłoszeniem zamierzonego przepisu już się źle powodziło. Moje interesy również idą źle i też prawdopodobnie będę musiał sklep w śródmieściu zwinąć. Dla zaakcentowania więc solidarności z dorożkarzami, którym powodzi się jak i mnie i których czeka ten sam los, zorganizowałem ich, celem urządzenia demonstracyjnego wspólnego pochodu za bardzo niską opłatą."

Jak opowiadają świadkowie wywiadu, reporterzy bardzo współczuli zdeterminowanemu kupcowi i chwalili jego oryginalny pomysł. Nie mniej jednak na drugi dzień w dziennikach pod fotografiami dorożkarskiego pochodu ukazały się podpisy przeważnie takiej treści: „Oryginalny trick reklamowy kupca, który zamierza ogłosić plajtę."

Makabryczne pomysły milionerów

Grobowiec pod salą dancingową

Wiele pomysłów wykazują ludzie w różnych kierunkach. Zdarzają się genialni politych, genialni wynalazcy, genialni ludzie nauki. Poza geniuszami spotyka się niezmiernie przedsiębiorczych ludzi w handlu, którzy nieoczekiwanymi przez nikogo pomysłami robią posunięcia, na których zyskują miliony. W większości jednak wypadków czyta się o ludziach, którzy w pomysłowy sposób urozmaicają sobie życie oryginalnymi wymysłami. Najczęściej oczywiście z wypadkami tego rodzaju spotykamy się u ludzi, których na to stać, a więc przede wszystkim u ludzi bogatych, przeważnie milionerów i to w kraju wszelkich możliwości oryginalnych pomysłów i rekordów w Ameryce.

Czytelnicy z pobłażaniem czytają np. wiadomość, że milioner nawet w szczegółach wprowadza mechaniczne urządzenia do swego mieszkania, które sprawiają, że za pociśnięciem guzika na stole w jadalni zjawia się nie tylko nakrycie stołowe, ale gotowy obiad czy kolacja. Ale zdziwienie, a często nawet niesmak, wzbudzają pomysły ludzi bogatych, którzy w swej niezdrowej fantazji stwarzają oryginalne pomysły urządzenia swego własnego pogrzebu.

Tak naprzykład — jeden z bardzo bogatych przemysłowców amerykańskich George Skip postanowił w testamencie, że bezpośrednio po pogrzebie nad grobem jego odbędzie się huczna zabawa, na którą przeznaczył bardzo wysoką sumę i rozesłał zaproszenia na tę zabawę do wszystkich swoich znajomych „wesołków", których był pewny, że woli jego w niczym się nie sprzeciwią.

Inni każą się chować w kolorowych trumnach i odpowiednio się ucharakteryzować, aby po śmierci robili wrażenie uśmiechniętych.

Jednak na niezwykle oryginalny, a jednocześnie niesmaczny pomysł wpadł jeden z milionerów amerykańskich. Mianowicie prosił on w testamencie jego wykonawców, by kilka apartamentów jego wytwornego pałacu przerobiono na salę dancingową, w której co tydzień, za zapisane przez niego w testamencie fundusze, odbywały się wesołe zabawy z udziałem „diw" miejscowego kabaretu oraz, by bufet dancingowy był zawsze obficie zaopatrzony w napoje wyskokowe. „Clou" całego testamentu stanowi clauzula, by zwłoki jego pochowano w podziemiach tuż pod salą dancingową. Ażeby prędzej „doczekać się" wypełnienia testamentu, milioner wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Wolę jego obecnie spełnia się w szczegółach, wskutek czego sztab majstrów i architektów pracuje nad przerobieniem jego pałacu.

Tragedia latarnika

We wszystkich dziennikach londyńskich zamieszczono w ostatnich dniach notatki o tragedii latarnika z wieży sygnałowej w Eddystone, który przez kilka dni drogą radiową wzywał pomocy bezskutecznie. Powodem rozpaczliwych alarmów była ciężka choroba, mimo której nie mógł opuścić swej odpowiedzialnej placówki. Dwaj jego pomocnicy nieopatrznie udali się łodzią na wycieczkę przybrzeżną, z której z niewiadomych przyczyn nie powrócili.

Po pięciu dniach pojawiły się opodal latarni dwie łodzie ratunkowe, które z wielkim trudem i narażeniem życia załogi dotarły do latarni. Wyczerpany latarnik bezpośrednio po przybyciu pomocy zemdlał z wyczerpania.

Więzienie do sprzedania

Niebywałą okazję mają w Nowym Jorku nabywcy gruntów. Chodzi nie mniej nie więcej jak o sprzedaż sławnego więzienia nowojorskiego wraz z gmachem sądu i „mostem westchnień", prowadzącym z sądu do więzienia.

Olbrzymie plakaty na murach więzienia wzywają chętnych reflektantów do obejrzenia obiektu, przy czym zaznacza się, że ewentualny nabywca może objąć posesję w krótkim czasie, bowiem ostatni więzień opuszcza mury tego więzienia w końcu lutego 1939 roku.

Podobno na nabycie gmachu reflektuje właściciel pewnego domu towarowego. Złośliwa konkurencja mówi, że prokurator zapomniał zamknąć reflektanta za oszustwa podatkowe.

Pijacy poszukiwani!

Szpital uniwersytecki niewielkiego miasta w U. S. A., Syrakuzy, poszukuje za wszelką cenę pijaków. Pierwszeństwo mają nałogowcy, ale Syrakuzy zadowolą się i przedstawicielami stosunkowo mniej zaawansowanych pijaków. Lekarze tego szpitala odkryli środek chemiczny, który nazwali benzedrinsulfatem, a stanowiący podobno niezwykle skuteczny instrument do walki z pijaństwem. Środek ten umożliwia doprowadzenie do stanu trzeźwości pijaka, nawet zupełnie nieprzytomnego — już po godzinie, jak również pozwala na stopniowe leczenie nałogu pijackiego. Wobec tego, iż nadal prowadzone są próby i badania nad skutecznością tego środka, szpital uniwersytecki w Syrakuzach ogłasza po całych Stanach Zjednoczonych, iż szuka pijaków, którym zaofiarowuje wszelkiego rodzaju trunki bezpłatnie.

Amerykańska „stawiskiada”

Poznań, 22. 12.

(sw) Sensacją Nowego Jorku jest proces Donalda Costera, generalnego dyrektora firmy Mac Kesson & Robins, trzeciej największej rozdzielni artykułów chemicznych na terenie Stanów Zjednoczonych. Znany w najwytworniejszych kołach dolarowej metropolii Coster uważany był za jednego z najtęższych ekonomistów Stanów Zjednoczonych, którego rady zasięgano niejednokrotnie, gdy chodziło o doniosłe posunięcie w dziedzinie handlowo - gospodarczej.

Majątek jego oceniano na kilka milionów dolarów. Ten poważny i ogólnie ceniony człowiek był, jak się obecnie okazało, zwykłym przestępcą, skazanym już przed 25 laty za oszustwo i sprzeniewierzenie około 3 milionów dolarów na kilka lat więzienia. Było to w r. 1913. Na czele koncernu Haara stał nadzwyczaj sprężysty kierownik. Nagle skandal, komisja rewizyjna wykryła nadużycia. Kierownika skazano na karę więzienia. Przy badaniu jego przeszłości okazało się, że za podobne sprawki siedział on już w więzieniu w 1906 roku. Gdy obecnie wybuchł skandal w starej, mającej za sobą wiekową tradycję firmie Mac Kesson & Robins pewien detektyw amator przypomniał sobie, że okoliczności tej sprawy dziwnie przypominają skandal w koncercie Haara z przed 25 laty. Powodowany zawodową ciekawością detektyw porównał odciski palców bohatera obecnej afery Costera z odciskami niejakiego Musica, kierownika koncernu Haara. Wobec identyczności rozpoznania daktyloskopijnego nie było już żadnej wątpliwości, że Music i Coster są również identyczni. Ustosunkowany już wówczas Music nie odsiedział kary. — Zniknął z powierzchni życia na pewien czas. W kilka lat później pojawił się znów pod przybranym nazwiskiem Donalda Costera, występując jako urzędnik śledczy, prokuratury nowojorskiej. Następnie pracował w biurze jednego z najbardziej wziętych adwokatów nowojorskich, specjalisty do spraw kryminalnych. Tu zapoznał się



Filip Musica

gruntownie ze wszystkimi arkanami afer kryminalnych i wykorzystał nabytą „wiedzę” w ostatniej przez siebie zaaranżowanej aferze.

W r. 1922 Donald Coster założył fabryczkę wody do włosów. Wykorzystując swe stosunki w najwyższych kołach gospodarczych i politycznych Stanów Zjednoczonych, Donald Coster umiał tak pokierować swymi interesami, że wkrótce mała fabryczka wody do włosów złączyła się z olbrzymim, trzecim co do wielkości w Stanach Zjednoczonych, przedsiębiorstwem, Mac Kesson & Robins, reprezentującym majątek 87 miln. dolarów. Na czele obu sfuzjonowanych przedsiębiorstw stanął Coster jako naczelny dyrektor. Firma pod zarządem Costera zmieniła się rychło w domenę rodzinną Coster - Musica. Najstarszy brat jego pod przybranym nazwiskiem, Jerzy Bernard, został generalnym agentem firmy. Dwóch innych braci również pod przybranym nazwiskiem Dietrichów otrzymało stanowiska jeden jako kasjer firmy, drugi jako kierownik przedstawicielstwa firmy w Bridgeport w stanie Connecticut.

Pod osłoną cieszącej się powszechnym szacunkiem firmy Music-Coster wraz ze swymi braćmi uprawiali najróżniejsze interesy. Przez ich ręce szedł handel narkotykami, agenci ich pracowali w spelunkach Szanghaju, kontrolowali pola maków, uprawiane za zezwoleniem władz krajowych w Mukdenie i dostarczające niezbędnego surowca dla wyrobu opium, działali na terenie Ameryki i Europy, zasilając przemytnictwo kokainą i innymi narkotykami. Oni też dostarczali broń i materiał wojenny dla Hiszpanii republikańskiej. Gdy kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił ustawę o



Pałacyk F. Donalda Costera, alias Musica, w którym po odkryciu wielomilionowych nadużyć popełnił samobójstwo Filip Musica.

neutralności i zakazie wywozu materiału wojennego ze Stanów Zjednoczonych, Music - Coster gorączkowo załadowywał statek Hiszpanii republikańskiej „Mar Cantabrica”, stojący w porcie nowojorskim częściami samolotów i materiałem wojennym, przeznaczonym dla rządu barcelońskiego. Przedsiębiorczy aferzysta sam dozorował załadunek statku, odrywając się co chwilę, by telefonicznie porozumieć się ze swym zaufanym na kongresie, czy ustawa już jest przyjęta. Koło południa dostaje telefon „ustawa będzie przyjęta za godzinę”. W tej chwili padł rozkaz dla robotników portowych „przestać ładować”. Do kapitana statku Mar Cantabrica podbiegł Coster. Panie kapitanie odjeżdżajcie natychmiast. Za godzinę może już być za późno. W tej chwili zaczęły pracować turbiny statku. Gdy w godzinę później nadeszła wiadomość o zakazie wywozu broni, kierownictwo portu zarządziło pościg za Mar Contabrica. Zapóźno. Statek barceloński był już na pełnym morzu, poza granicą amerykańskich wód terytorialnych. (SW)

Nowy York, 22. 12. (ATE)

Afera gangsterów braci Musica przynosi coraz to nowe sensacyjne szczegóły. Filip Musica, który popełniał swoje oszustwa pod nazwiskiem Costera, nie jest synem bogatych rodziców, jak początkowo twierdzono, lecz fryzjerem. Oszustwa wyszły na jaw, gdy Filip Musica, który znalazł się w trudnościach finansowych, zaczął tworzyć fikcyjne firmy. Śledztwo prowadzone w tej aferze ma w pierwszym rzędzie za zadanie wyjaśnienie kwestii szmuglu bronią. Poszukiwani są agenci, którzy zakupywali amunicję dla obcych krajów. Pewien aferzysta John Cantor, który został aresztowany w stanie Connecticut w związku z oszukańczymi tranzakcjami z akcjami towarzystw naftowych oświadczył, że pewien agent proponował mu kupno 250.000 karabinów.

Jednocześnie krążą pogłoski, że bracia Musica prowadzili również szmugiel brylantami i innymi drogocennymi kamieniami.

Dzienniki nowojorskie donoszą o istnieniu piątego brata Musica. Dotychczas nie jest wyjaśnione, czy on był również zamieszany w kryminalną tranzakcję swych braci.

Sabotowanie ćwiczeń przez robotników niemieckich

Wiedeń, 22. 12. (PAA)

Z Monachium donoszą o znamiennym incydencie, jaki miał miejsce w bawarskiej fabryce motorów w Monachium, podczas zarządzonych ostatnio ćwiczeń przeciwlotniczych. W myśl instrukcji, robotnicy zakładów mieli na sygnał alarmowy wycofać się do schronów. Część robotników wykorzystała ten moment i wydostała się poza obręb fabryki. Policja, pełniąca służbę na ulicach Monachium, była zdziwiona widząc robotników fabryki pędzących co sił na rowerach do domu. Na wezwanie, by się chronić przed bombami lotniczymi, robotnicy odpowiedzieli: „Dosyć mamy tych wszystkich historii wojennych, gdyby tu się kiedykolwiek pokazali lotnicy nieprzyjacielscy, to i tak te wasze zarządzenia nic nie pomogą”! Policja aresztowała kilkunastu opornych robotników, którzy nie zastosowali się do przepisów alarmowych. Reszta robotników zdołała zbiec.

Statystyka wypadków śmiertelnych

Według ogłoszonych ostatnio danych Instytutu Spraw Społecznych, w latach 1933—1934 zdarzyło się w Polsce 1.070 wypadków śmiertelnych przy pracy.

Największą liczbę tych wypadków spowodowały pojazdy mechaniczne i konne, następnie zawalenia się względnie osunięcia się ziemi, a dalej maszyny i silniki. Znaczne liczby wykazują wypadki śmiertelne przy ścinaniu drzew (ogółem 69 wypadków, z tego w leśnictwie 54), zgony wskutek obrażeń zadanych przez zwierzęta (62) w tym w rolnictwie 59) oraz wypadki, spowodowane upadkiem z rusztowania, których było ogółem 60.

Jeśli chodzi o możliwości zapobiegnięcia śmierci przez zastosowanie we właściwym czasie odpowiedniego leczenia, to, jak wynika z przeprowadzonych przez Instytut badań, na 1.070 wypadków śmiertelnych w latach 1933—1934 w 160 wypadkach można było na pewno uchronić poszkodowanych przed śmiercią przy odpowiedniej organizacji pomocy w nagłych wypadkach i przy właściwym dalszym leczeniu.

Witaminy w życiu jednostki i narodów

Ciekawe doświadczenia z dziedziny odżywiania przeprowadza dr. Robert Mc. Carrison w Indiach. Zwróciwszy uwagę na olbrzymią różnicę we wzroście plemion hinduskich, począł badać ich jadłospisy, dochodząc do wniosku, że wygląd i charakter narodu w dużym stopniu zależny jest od odżywiania.

Dr. Mc Carrison hoduje białe szczury, pochodzące z jednej rodziny, stosując do nich różne diety.

W pierwszej klatce — duże, krępe szczury o szorstkiej sierści i szczeciniastych wąsach; spokojne, ale nie dające się bezkarnie zaczepić — to karmione białym chlebem, powidłami, gotowanym mięsem i rybami, szczury — Anglicy. Obok, równie duże szczury, o gładkiej sierści, łagodne i ciche — to szczury, do których stosowano dietę plemion hinduskich Sikhów i Patanów. — Zdrowe, lecz niewiele co większe od myszy — to szczury Madrasi. Jeszcze dalej szczury średniej wielkości, grube o lśniącej sierści i długich cienkich wąsach — to Francuzi, karmione mięsem : wymyślonymi sosami i sałatkami o ostrych przyprawach. Sąsiedzi ich, małe chude szczurki, pełne energii kręcą się w klatce. Ryby, ryż i kraby — oto pożywienie tych szczurów — Japończyków. Wierzyć się nie chce, że wszystkie zwierzęta pochodzą z jednego szczurzego rodu.

W Japonii uczeni zainteresowali się sprawą wpływu witamin na wzrost. Niezadowoleni ze swego małego wzrostu Japończycy, przeprowadzają badania nad odpowiednią dietą. W potrawach, spożywanych w Japonii, brakuje soli nieorganicznych i witamin A i B.

Dyrektor Cesarskiego Instytutu Odżywiania w Tokio wypróbował sposób suszenia i proszkowania pewnych ryb, zawierających potrzebne sole i witaminy. Tym preparatem posypywano posiłki wybranej grupy dzieci szkolnych. Po czterech latach stwierdzono, że dzieci te ważą przeciętnie o pięć kilo więcej, łatwiej znoszą choroby i są wyższe o kilka centymetrów od swych rówieśników.

Wielu ludzi cierpiących na rozmaite choroby po prostu źle się odżywia. Zanim Amerykanie wprowadzili białą mąkę i inne „cywilizowane” pokarmy na Hawai, mieszkańcy tamtejsi mieli zdrowe i piękne zęby. W ostatnich latach 80 proc. Hawajczyków cierpi na próchnicę zębów. Do wybranej grupy tysiąca dzieci zastosowano dietę ich przodków. W pierwszym roku próchnica spadła do 40 procent, a po czterech latach do 8 procent. L.B.

Giełda autografów

Handel autografami słynnych ludzi, a przede wszystkim polityków i mężów stanu, jest bardzo rozpowszechniony w Stanach Zjednoczonych. Każdy autograf jest na tej giełdzie notowany, przy czym kurs uzależniony bywa od całego szeregu okoliczności.

Najwyżej notowany jest autograf kanclerza Hitlera. Kosztuje 100 dolarów. Bezpośrednio po nim idzie Mussolinii (75 dolarów). Podpis Kemala Atatürka notowany jest 60 dolarów. W chwili obecnej są to podpisy notowane najwyżej. Autograf prezydenta Roosevelta kosztował jeszcze rok temu 80 dolarów, ale od tego czasu nastąpiła „inflacja”, a teraz można jego autograf otrzymać za 25 dolarów. Jeszcze większa zniżka dotknęła autografy Edena i Bluma. Kiedy byli u steru, autografy ich kosztowały po 60 dolarów, dzisiaj można je nabyć w każdej ilości po... 5 dolarów.

Jedyny dotąd podpis, który nie podlega prawie żadnym fluktacjom, to autograf Gandhiego. Cena jego ustalona jest na 50 dolarów.

Po wyborach w Kłajpedzie



W wyborach sejmikowych w Kłajpedzie decydujące zwycięstwo odniosła lista niemiecka przywódcy Niemców kłajpedzkich dr Neumanna. W wyniku wyborów Niemcy kłajpedzcy uzyskali 25 mandatów, zaś Litwini 4-y. Na zdjęciu — podobizna dr Neumanna.

Gdy gwiazda ekranu, Pola Negri chciała być dziennikarką i co z tego wynikło

Paryż w grudniu 1938.

Pewna kobieta znikła nagle z salonów Berlina. Była ona bardzo miłe widziana i podejmowano ją w najlepszych towarzystwach.

Minęło kilka tygodni. Zaczęto niepokoić się o los jej. Upewniono się bowiem, że nie opuściła ona Niemiec. — Żadna oficjalna wiadomość nie dozwalała odgadnąć tajemniczej zagadki zniknięcia jej... Jedna tylko najzupełniej formalna wskazówka łączyła się pod względem czasu z owym zniknięciem wytwornej pani z berlińskiego towarzystwa. Na ten sam czas przypadło opuszczenie przez panią Polę Negri wspaniałego apartamentu w pierwszorzędnym hotelu „Unter den Linden". Jej bagaże znajdują się dotychczas w tym hotelu, zostały tylko dla porządku trochę przetrzęsione i przewietrzone, ażeby, zwłaszcza garderobę, uchronić przed molami. Korespondencja zaś, przychodząca na adres pięknej pani Poli bywa jaknajstaranniej „przełamywana", jedynie z ostrożności. Ta wskazówka ułatwiała osobom, nawet mniej domyślnym, zorientowanie się w sytuacji, powstałej dokoła pani Negri.

Została ona 10 lub 12 września przytrzymana, oddana pod nadzór, a następnie osądzona i odesłana do obozu w Dachau. Jest to jedyny obóz, który posiada oddział kobiecy.

Liczba kobiet, przebywających w tym ośrodku odosobnienia wynosi około 150. Obowiązuje w tej sekcji regulamin tylko nieznacznie różniący się od ogólnego. Stosowanie go jest jednak łagodniejsze. Mimo to sądzę, że kara wymierzona pani Poli jest zbyt sroga, bez względu na przyczyny, które zadecydowały o skierowaniu jej do Dachau. Wspomnijmy o stanowisku Włoch faszystowskich wobec tak nieprzejednanego wroga faszyzmu, słynnego kompozytora jak Toscanini.

Może Pola Negri padła ofiarą intryganckiej rozgrywki, za które kulisami działać miały Leni Riefenstahl i księżniczka Stefania Hohenlohe Wildenburg-Schillingsfürst. Walka rywalizacyjna o wpływy bardzo doniosłe nie byłaby istotną. Chodziło raczej o zdobycie stanowiska delegatki kobiecej propagandy. Ten urząd stworzył dr Goebbels dla kobiety, która wykaże najwyższą użyteczność w propagandzie sztuki niemieckiej.

Panią sytuacji została księżna Stefania. Gdyby od niej zależało, co najmniej pół tuzina kobiet, podejmowanych w oficjalnych salonach stolicy III. Rzeszy, wyjechało by na wywczasy w nieznane, na obozy. Pola Negri zapłaciła więc swoją wolnością za inne może tak samo niedyskretne jak ona. Gdyby bowiem nie jej wielka sława, jako narzeczona Rudolfa Valentino, księżnej Aleksandrowej Mdivani itd., napewno stanęłaby pod ciężkim oskarżeniem za to, że pod pseudonimem w pewnym dzienniku polskim opublikowała wiązankę ścisłych tajemnic o trudnościach ekonomicznych III Rzeszy oraz pewne subtelne niedyskrecje przeznaczone do wyłącznej i poufnej wiadomości biura samego kanclerza.

Informacje te pojawiły się właśnie w chwili, kiedy Rzesza i Polska szukały zbliżenia.

Pozycja Poli Negri w świecie sztuki była dla niej w tej ciężkiej sytuacji okolicznością bardzo łagodzącą. Podobnie młody mistrz tenisu Gottfried v. Cramm uratował się dzięki sławie i nazwisku, jakie zdobył na kortach sportowych. I on po roku odosobnienia wrócił do łask, tylko trochę „zgaszony".

Pani Pola Negri odzyska formę może nawet wcześniej, ale aureola jej jako gwiazdy nad Sprewą będzie już nieco przyćmioną. O ten efekt właśnie chodziło— a nie o trick reklamowy.

(Olaf Godzimirski).

Jak pan wkłada kapelusz

Prezes angielskiego związku sprzedawców kapeluszy męskich, który jest sam właścicielem wielkiego magazynu kapeluszy, wystudiował psychologię swoich klientów. Wyniki tej obserwacji doprowadziły tego psychologa - amatora do następujących wniosków:

a) mężczyzna, który wkłada kapelusz prosto i równo — to człowiek, zasługujący na zaufanie o solidnym charakterze;

b) ludzie, którzy noszą kapelusz na bakier nasunięty na lewe ucho — są to lekkoduchy, rozrzutnicy, karciarze, oszuści i t. p. indywidua;

c) mężczyźni, którzy noszą miękkie czarne, filcowe kapelusze — to panowie mężowie i w ogóle idealny typ człowieka.

Polska i Dania mają najwięcej koni na ziemi użytkowanej rolniczo

Poznań, 16. 12.



Zakorzeniony w pierwszych latach po wojnie pogląd, że warunkiem postępu w gospodarce rolnej jest zmotoryzowanie orki, uległ gruntownej rewizji. Okazało się, że pługi motorowe są pożyteczne jedynie w dużych majątkach. Również nie na każdą glebę nadają się pługi motorowe; wymagają one gleby o równej grubości warstwy urodzajnej. Przy grubości nierównej wydostają bowiem na wierzch martwicę, t. j. nieurodzajną część gleby.

Polska jest krajem gospodarstw średnich i małych o glebie nierównej. To też koń jest ciągle najpożyteczniejszą siłą pociągową w polskim gospodarstwie rolnym, dając ponadto rolnikowi dochód z przychówku.

Wiadomości z nadbrzeża

TRAGICZNA ŚMIERĆ ŻONY SZOFERA.

Gdynia, 22. 12.

Tragicznego odkrycia dokonał ostatnio szofer gdyński Zenik, który, powróciwszy z podróży z Warszawy, zastał drzwi od swego mieszkania zamknięte. Wyważywszy drzwi od mieszkania przy pomocy sąsiadów, Zenik znalazł w pokoju swoją żonę w łóżku bez życia. Przybyły lekarz stwierdził zgon Zenikowej wskutek zatrucia czadem.

OBDAROWANIE MŁODZIEŻY.

Gdynia, 22. 12.

Korporacja kupiectwa gdyńskiego, która przyjęła opiekę nad szkołami powszechnymi przygranicza, wyłoniła spośród siebie specjalny komitet, który podjął się dokonania zbiórki funduszów na zakupienie pomocy szkolnych dla swych pupilów. Komitet zebrał dary w postaci odzieży, obuwia, bielizny, słodyczy i owoców o kilkutysięcznej wartości i doręczył wszystko szkołom w Sobieńczycach i Warszkowie. Do nadgranicznych miejscowości przybyło z darami 5 samochodów, ofiarowanych do tego celu przez gdyńskie firmy. (w)

PAROWIEC SOWIECKI W GDYNI.

Gdynia, 22. 12.

Do portu gdyńskiego zawinął parowiec sowiecki „Balkhsash", który przywiózł ładunek apatytów w ilości 2.800 ton z Murmańska. Od szeregu miesięcy bandera sowiecka nie pokazywała się w porcie gdyńskim. Ostatni statek bawił w maju, a w ciągu całego roku było ich bardzo mało. W poprzednich latach statki sowieckie dość często odwiedzały port gdyński, przywożąc przeważnie ładunki apatytów, rzadziej zaś rudę i złom, przy czym zwiększony ich tonażu następował w okresie zimowym (w)

DZIELNY KSIĄDZ ODPARŁ NAPAD BANDYCKIEJ SZAJKI.

Gdynia, 22. 12.

Wieś Lubiszewo w pow. tczewskim była ostatnio terenem niezwykle zuchwałego napadu szajki bandytów, którzy włamali się w nocy do plebanii, splądrowali najpierw zabudowania gospodarcze, a następnie wtargnęli do mieszkania, prawdopodobnie w poszukiwaniu gotówki. Zbudzony zesnu ks. prob. Piechowski, wybiegł z sypialnego pokoju i wezwał napastników do opuszczenia domu. W odpowiedzi napastnicy obsypali księdza gradem kul rewolwerowych, które na szczęście wszystkie chybiły. Wówczas ks. Piechowski wszczął alarm, strzelając równocześnie na postrach z dubeltówki. Na widok nadbiegających z wsi ludzi, bandyci, ostrzeliwując się gęsto, zbiegli pod osłoną nocy. (A)

OBRABOWANIE KOŚCIOŁA W SAMOKLĘSKACH.

Gdynia, 22. 12.

Pod Tczewem, w kościele w Samoklęskach, niewykryci złodzieje skradli złotą monstrancję, wysadzaną drogimi kamieniami, złoty kielich, 2 patyny, srebrny relikwiarz z relikwiami św. Grzegorza, łącznej wartości około 7000 zł. (A)

POMNIK NIEPODLEGŁOŚCI.

Gdynia, 22. 12.

W Kościerzynie odbyło się ostatnio, jako ostatni akt czynności Komitetu Obchodu 20-rocznicy odzyskania Niepodległości, zebranie konstytucyjne, na którym powołany został do życia Komitet Budowy Pomnika Niepodległości. Na przewodniczącego Komitetu wybrany został burmistrz miasta, a pozostałe funkcje objęli prezesi organizacyj społecznych w Kościerzynie.

Wzniesienie Pomnika Niepodległości w Kościerzynie, na pograniczu zachodnim, ma większe znaczenie od zwykłego zewnętrznego wyrazu wdzięczności dla poległych naszych bohaterów, gdyż będzie on przypominał każdemu, że w chwilach niebezpieczeństwa dla Ojczyzny „twierdzą nam będzie każdy próg". (A)

PRZEWODY NA DNIE ZATOKI.

Gdynia, 22. 12.

Pomiędzy Jastarnią a Kuźnicą została zbudowana linia przewodów elektrycznych wysokiego napięcia.

Ze względu na to, że półwysep Helski jest bardzo wąski, słupy trasy biegną częściowo po dnie zatoki Puckiej i to po stronie wewnętrznej palisady ochronnej pod Kuźnicą. W ten sposób przewody nie są narażone na zerwanie ich w czasie burzy. (A)

Złodziejska loBa'a,ś cmiwyp cmiwyp c.f

ZŁODZIEJSKA SPÓŁKA SIEDZI W KOZIE.

Gdynia, 22. 12.

Jan Klimowicz, Józef Dzik i Henryk Zesławski z Orłowa Morskiego utworzyli dość oryginalną spółkę. Dzik i Żesławski kradli węgiel z wagonów kolejowych, a Klimowicz rozwoził go swym wozem po przedmieściach Gdyni i sprzedawał. Interes szedł znakomicie, dalszemu jednak rozwojowi owego „przedsiębiorstwa" położyła kres policja, aresztując wszystkich trzech wspólników. Obecnie Żesławski i Dzik zostali skazani przez Sąd Grodzki na 6 miesięcy więzienia każdy, zaś Klimowicz na trzy miesiące aresztu. (A)

ZAWINIŁ „LUBLIN".

Gdańsk, 22. 12.

Izba Morska w Gdańsku rozpatrzyła sprewę uszkodzenia, spowodowanego zderzeniem statku „Lublin" z parowcem holenderskim „Jeanette".

Izba Marka wydała orzeczenie, stwierdzając, że winę za awarię ponosi całkowicie kierownictwo maszynowni statku „Lublin". (A)

PRAKTYKA CODZIENNA MÓWI CO INNEGO.

Gdańsk, 22. 12.

W Gdańsku odbyło się ostatnio poświęcenie nowego biura pośrednictwa pracy dla gdańskich robotników portowych, przy czym obecny w Nowym Porcie na uroczystości wiceprezydent Senatu W. M. Gdańska, p. inż. Huth, w przemówieniu swym podniósł, że gdańska flota rybacka w przyszłym roku wyjedzie na połowy dalekomorskie na wody Oceanu Lodowatego. **W biurze pośrednictwa robotnicy portowi polskiej narodowości przy zgłaszaniu się do pracy portowej mają być traktowani na równi z sztauerami gdańskimi narodowości niemieckiej.** (X)

Od redakcji. Oby tak było, niestety, praktyka codzienna daleka jest od wprowadzenia w czyn tych słów.

GIEŁDY

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY PIENIĘŻNEJ W POZNANIU.

Kurs w procentach nominału wzgl. w złotych za sztukę.

Poznań, dnia 21 grudnia 1938 r.

Papiery procentowe

4% pożyczka konsolidacyjna 66,25 +

4½% wewn. poż. państw. 1937 r. 64.80 P.

5% państw. poż. konw. większe odc. 67.50 +

4½% złot. listy zast. serii L. Pozn. Ziem. Kred. 62.— + duże; 62.50 + średnie; 65.— O. drobne.

4% listy zastawne konwert. ostempl. P. Z. K. 54.— +

Akcje bankowe i przemysłowe.

Cegielski H. 46.— +

Tendencja ożywiona.

CEDUŁA URZEDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ

Poznań, dnia 21 grudnia 1938 r.

STANDARTY: pszenica 746 g/l., żyto 708 g/l., owies I. stand. 470,5 g/l. owies II. stand. 445 g/l.

Ceny orientacyjne:

Towar	Cena
Pszenica zdatna do przemiału	18,00—18,50
Żyto zdatne do przemiału	14,15—14,40
Jęczmień browarowy	16.75—17,25
Jęczmień 700—720 g/l.	16.50—17.00
Jęczmień 673—678 g/l.	15.75—16.25
Owies I. stand.	14,10—14,50
Owies II, stand.	13,50—14,00
Mąka pszenna wyc. 0—35%	35,50—37.50
Mąka pszenna gat. I. 0—50%	32.75—35.25
Mąka pszenna IA 0—65%	30.00—32.50
Mąka pszenna gat. II 35—65%	25.75—28.25
Mąka pszenna IIA 50—65%	23.25—24.25
Mąka pszenna gat. II 35—50%	28.75—29.75
Mąka pszenna gat. II 50—60%	24,25—25,25
Mąka pszenna gat. II 60—65%	21.75—22.75
Mąka pszenna gat. III 65—70%	17,75—18,75
Mąka żytnia wyciąg. 0-30%	.25,50—26,25
Mąka żytnia gat, IA 0-55%	23,75—24,50
Mąka ziemn. superior wł. w.	28.50—31.50
Otręby pszenne grube stand.	10,75—11,25
Otręby pszenne średnie	9,50—10.50
Otręby żytnie stand.	10,50—11,50
Otręby jeczmienne	9,75—10,75
Groch Wiktoria	26,00—30,00
Groch zielony (Folger)	24.50—26,50
Łubin żółty	11,75—12,25
Łubin niebieski	10.75—11.25
Seradela	26.00—29,00
Rzepak ozimy	43,00—44,00
Rzepak jary	40,00—41,00
Siemie lniane	52.00—55.00
Mak niebieski	71,00—74,00
Gorczyca	40.00—43,00
Koniczyna czerwona 95—97%	100,00—105,00
Koniczyna czerwona surowa	70.00—85.00
Koniczyna biała	250,00—300.00
Koniczyna szwedzka	130.00-140.00
Koniczyna żółta odtłuszczona	58.00—65,00
Koniczyna żółta w łuskach	25,00—30,00
Przelot	60,00—65,00
Rajgras	68,00—75,00
Tymotka	33,00—40,00
Makuchy lniane w taflach	21,00—22,00
Makuchy rzepakowe w taflach	14,00—15,00
Ziemniaki jadalne	3,00— 3.50
Ziemniaki fabryczne za kg %	19—19½
Słoma pszenna luzem	1,50— 1,75
„ pszenna prasowana	2,25— 2,75
„ żytnia luzem	1,75— 2,25
„ żytnia prasowana	2,75— 3,00
„ owsiana luzem	1,50— 1,75
„ owsiana prasowana	2,25— 2,50
„ jęczmienna luzem	1,50— 1,75
„ jęczmienna prasowana	2,25— 2,50
Siano zwykłe luzem	4,75— 5,25
„ zwykłe prasowane	5.75— 6,25
„ nadnoteckie luzem	5,25— 5,75
„ nadnoteckie prasowane	6,25— 6.75

Ogólny obrót: 1505 ton; w tym: pszenicy 190 t., żyta 406 t., jęczmienia 245 t., owsa 22 t., przetworów młynarskich 496 t., nasiona 75 t., pastewne i inne 71 ton, tendencja spokojna.

Uwaga! W dniu 24 bm. posiedzenie Komisji Notowań się nie odbędzie. Biuro Giełdy będzie czynne w tym dniu do godziny 12.

Dnia 27 bm. Giełda nieczynna.

Z dziejów osobliwości Jarocina

Z wędrówki po bliższych i dalszych przedmieściach

Powiatowe miasto Jarocin, jako tysiącletni ośrodek społeczeństwa, kryje w różnych archiwach dostojeństwo swej pięknej przeszłości. Ciekawy zakamarek w historii tworzą przedmieścia jarocińskie i grupy zabudowań, w szczególności ich charakterystyczne nazwy jak: Berdychów, Brodki, Tumidaj, Bogusław, Szubianki, Ługi, Glinki, Potaśnia, Żabiniec itp.

Warto, by dzisiejsi jarociniacy wiedzieli o pochodzeniu tych arcyciekawych nazw i by one trwały w tradycji mieszkańców.

Przedmieścia tworzą dziś wspólnie z śródmieściem silny i zwarty ośrodek społeczeństwa, liczący 10 tysięcy mieszkańców, stolicę powiatu z blisko 200-tysięcznym zespołem ludności.

Ważniejszym przedmieściem było ongiś **Berdychowo**, zwane również **Berdychów** lub **Berdyczów.**

Owo Berdychowo mieściło się tuż przy bramie Wrocławskiej, u zbiegu dzisiejszych ulic Marsz. Piłsudskiego i Paderewskiego. Do wymienionego miejsca sięgało miasto, a dalsza część tworzyła polanę, łąkę, na której pasły się wielkie stada gęsi.

Ludzie starzy twierdzą, iż gęsi sprawiły to, że część tę nazwano Berdychowem, skubiąc bowiem trawę miały dnże „berdy". Podobna interpretacja jest tylko domysłem bez uzasadnienia, natomiast większym prawdopodobieństwem jest następujące twierdzenie:

U wspomnianej bramy pełnił wartę stróż. Miał on jako odznakę swego urzędu i jako broń coś w rodzaju halabardy. Był to drążek z umocowaną piką lub siekierą. Ten drążek nazywano **berdą** (berło), a stróży **berdyczami,** stąd nazwa przedmieścia **Berdyczów.** Odmiany Berdychów, Berdychowo lub Berdyczów wszystkie są uzasadnione, choć powszechnie jest używana Berdychów.

Na tym przedmieściu wybudowano przed około 150 laty „Oberżę Berdychowską" z zajazdami, która przetrwała do naszych czasów i którą kieruje obecnie p. Antoni Główny.

Brodki lub Brody są obecną ulicą Wodną, u jej wylotu a zbiegu ulicy Długiej. Stara fama głosi, iż zabudowania na tym przedmieściu utworzyły „brodę miasta". Twierdzenie nie ma w sobie źdźbła prawdy, natomiast następujące wytłomaczenia są, jeżeli nie prawdziwe, to w każdym razie przekonywujące.

Ulica Wodna wraz z przyległymi łąkami przedstawiała liczne bajora i trzęsawiska. Moczary te obfitowały w liczne kępy, na których rosła bujna trawa. Kępy te zwano — brodami — stąd nazwa **Brody** lub **Brodki.**

Twierdzą także, iż nazwa pochodzi od brodzenia, co czynić musieli mieszkańcy ośrodka, chcąc dostać się do swych siedzib. Ówczesna ulica wodna obfitowała szczególnie przy wiosennych roztopach w trudne do przebycia kałuże i gliniaste błoto. Dziś ulica ta jest sucha i europejska.

Historia nazwy **„Tumidaj"** jest bardzo ponura, choć jarociniacy tłumaczą ją sobie na wesoło. Mianowicie mówi się, że pewien wąsaty jarociniak, idąc z nadobną jarocinianką, powiedział: „Tu mi daj buzi!". Bogdanka odmówiła, a mieszczuch jeszcze kilka razy powtarzał słowa: **tu mi daj** — aż do zwycięstwa!

Wesoła interpretacja nie jest jednak prawdziwa. **Tumidaj** owiane jest tragedią średniowiecza, o której przebiegu mało kto wie.

Niegdyś obszar dzisiejszego Tumidaja zajmowały obszerne lasy, a w nich odbywały się sądy, którym przewodniczyli panowie i starostowie ziemscy. Sprawowali oni sądy z mocą skazywania na śmierć. W owym czasie popularna była sprawa istnienia ciot, czyli czarownic, które posądzano o konszachty z szatanem. Ofiarami tego przesądu padały zwykle najniewiniejsze kobiety, które poddawano strasznym torturom i ostatecznie skazywano na śmierć przez spalenie żywcem na stosie.

Mądrzejsi tłumaczyli ludowi, iż to bogini „Temida" (w greckiej mitologii bogini sprawiedliwości) nakazała srogo karać „cioty". Lud ze słowa „Temida" zrobił zwolna — tumida i wreszcie spolszczył słowo na „Tumidaj"!

Bogusław nie był nigdy przedmieściem, choć były ku temu pozory. Bogusław był gminą wiejską, zamieszkałą przeważnie przez ludzi z folwarku i należącą do dóbr ordynata jarocińskiego, ks. Radolina.

Bogusław wywodzi swą nazwę od imienia jednego z dawnych dziedziców Jarocina, mianowicie Jarotów, herbu Rawicz.

Szubianki. Część ta rozpościera się pomiędzy strzelnicą Bractwa Kurkowego, a warsztatami P. K. P.

Również w średniowieczu miała tam istnieć szubienica, na której wieszano za mia stem, nazwanych — wyrzutkami społeczeństwa, — zbrodniarzy. Od słowa szubienica powstała nazwa Szubianki.

Starzy ludzie twierdzą, iż jeszcze przed 150 laty zbierali się w lesie różni szubrawcy i osuszci, mający tam swe kryjówki, stąd nazwa Szubianki. To twierdzenie schodzi na drugi plan, gdyż pierwsze przypuszczenie posiada więcej cech prawdziwości.

Ługi nie są przedmieściem i nigdy nim nie były. Są natomiast częścią parafii jarocińskiej. Nazwa pochodzi od ługowania, co u dawnych jarociniaków oznaczało pranie bielizny w stawku, przy którym były złoża gliniane, zastępującej mydło.

Glinki są obecnie ulicą przy t. zw. Bredkach. Niegdyś leżały one za miastem, gdzie fachowcy w glinie wyrabiali kafle i garnki. Glinki nigdy przedmieściem nie były, choć je zaliczano do przedmieść. Dziś stanowią peryferię miasta.

Potaśnia i Żabiniec, to nazwa dwóch stawów, dziś już wysychających. Pierwszy znajduje się naprzeciw Gazowni Miejskiej, a nazwę swą wziął od potasu. Potas ten wyrabiano w owym stawku, mianowicie spalano na popiół różne krzaki, łodygi roślin, suche liście, próchno itp. nieużytki. Popiół wrzucano do wody, który z kolei tworzył biało - szarą mazistą masę. Po odpuszczeniu przez śluzę wody, wydobywano potas, suszono go i sprzedawano jako środek do prania. Do dziś jest potas w handlu aptecznym i używany do wyrobu mydła.

Drugi staw, zwany „Żabińcem", znajduje się przy ulicy Lipowska, z młynem p. Krukowskiego. Nazwę wziął on od żab, których była tu ogromna masa i które rechotem zwracały na siebie uwagę.

Pomysłowi jarociniacy nazwali staw i jego okolicę „Żabińcem".

St. K.

Powiatowy zjazd działaczy wiejskich O. Z. N.

Września, 22. 12.

W ub. tygodniu obradowali we Wrześni działacze wiejscy wrzesińskiego obwodu Obozu Zjednoczenia Narodowego. Tematem obrad były zagadnienia wiejskie i sprawy organizacyjne, przy czym pierwsze referował wiceprzewodniczący Okręgu, p. Kozubski, drugie, znany tutejszym działaczom spo łecznym z innych zebrań O. Z. N., p. mgr. Walczak. Referaty wywołały ożywioną dyskusję. Obradom, które odbywały się w sali Hotelu Polskiego, przewodniczył p. dr. Józef Ceptowski, stojący na czele tutejszego obwodu O. Z. N. Zjazd okazał się wspaniałą platformą, na której spotkali się i wymienili swe myśli najpoważniejsi działacze wiejscy naszego powiatu.

Pobranie ziemi z pobojowiska powstańczego

Leszno, 22. 12.

Powstańcy leszczyńscy i osieccy dokonali pobrania ziemi z pobojowiska pod Osieczną celem przesłania jej na mający powstać w Poznaniu grób nieznanego powstańca. Zwycięska walka pod Osieczną zadecydowała, że Leszno i ziemia leszczyńska przypadła Polsce.

Z ramienia Koła Leszno udała się po ziemię delegacja w osobach wiceprezesa Łakomego, sekretarza Modera, komendanta Piaseckiego i powst. Szperlinga. W uroczystym akcie pobrania ziemi uczestniczyli przedstawciel władz. Koło Związku Powstańców z Osieczny stawiło się w komplecie ze sztandarem.

Urnę z ziemią przewieziono do Leszna. gdzie złożono ją na razie w Ratuszu. Z ramienia miasta Leszna przejął urnę pan radca Danielak w obecności sekretarza p. Wielgosza przy asyście plutonu chorągwianego Zw. Powstańców Koła Leszno Uroczyste przewiezienie ziemi z urną do Poznania nastapi w dniu 26 grudnia br., w którym to dniu odbędzie się w Poznaniu wielki apel powstańców wielkopolskich.

Kępno

— **Żyd chciał sprzedać szmaty zamiast pierza.** W dniu 11 bm. na targu usiłował sprzedać worek pierza żyd Abram Szmulewicz z Wieruszowa. W czasie omawiania ceny okazało się, że w worku zamiast pierza, znajdowały się szmaty. Żydem - oszustem zajęła się policja.

— **Nowy duszpasterz.** W dniu 18 bm. wprowadzony został uroczyście do parafii ks. proboszcz Skowroński.

— **Groźny pożar.** Wybuchł z nieustalonych przyczyn pożar u Józefa Maciejewskiego w Młyniskach. Pożar przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Ogółem spłonęło 7 zagród.

— **Kuchnia dla biednych w Ostrzeszowie.** W ubiegłym tygodniu uruchomiono kuchnię dla biednych i bezrobotnych. Korzysta z niej około 150 osób. zaś koła rodzicielskie dożywiają około 200 dzieci.

Kalisz

— **Mróz przyczyną tragicznego zderzenia z ciężarówką.** Na szosie pod wsią Winiary tragicznemu wypadkowi uległ 21-letni Sylwester Ochlik z Tłokini Wielkiej. Idąc z opuszczoną głową wskutek silnego wiatru nie zauważył nadjeżdżającego ciężarowego samochodu, który najechał go. — Skutki okazały się fatalne. Ochlik doznał złamania nóg i ręki.

— **Nowy rejent.** Na miejsce zmarłego śp. Bolesława Zawadzkiego rejentem w Kaliszu został mianowany p. Dąbrowski z Gniezna.

Wolsztyn

— **Skazanie nieusmiennego wójta.** Sąd Okręgowy w Lesznie na sesji wyjazdowej w Wolsztynie rozpatrywał sprawę karną przeciwko urzędnikowi Wójtostwa w Kopanicy, Hipolitowi Metelskiemu. Oskarżono go o to, że jako urzędnik wójtostwa przywłaszczył sobie opłaty za karty i tabliczki rowerowe w łącznej kwocie 92.20 zł oraz pobrane kwoty od 2 interesentów na opłaty stemplowe. Oskarżony bronił się tym, iż pobierał bardzo niską pensję, która nie wystarczała mu na zaspokojenie potrzeb życiowych. Sąd skazał niesumiennego urzędnika na 6 miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich na 3 lata.

Mogilno

— **Zapowiedzi ślubne złożono** w tut. Zarządzie Miejskim jak następuje: rob. Wiktor Śmiglicki i Prakseda Karaszewska, stolarz Leon Cholewski i Helena Kozicka, listonosz Władysław Trudziński i Maria Kapiewiczówna, technik metalowy Brunon, Edward Joachimiak i Gertruda. Łucja Waleńciakówna i malarz Zygmunt Kosmowski z p. Czesławą Zbytniewską.

— **Z życia Uniwersytetu Powszechnego.** W ramach zakreślonego programu odbył się w małej sali Domu Katolickiego drugi z kolei wieczór wykładów. Wygłoszono referaty: „Jan Kasprowicz jako poeta Wielkopolski", (p. Szczuka) „Śląsk Zaolzański" (p. Dankowski) i „Praca narody wzbogaca" (p. Glinkowski). W dyskusji zabierali głos pp. Wojciechowski i mgr. Szymański.

— **Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej.** Pod przewodnictwem p. burmistrza Kurzętkowskiego odbyło się nadzwyczajne zebranie Rady Miejskiej. Radni zebrali się w komplecie. Na porządek obrad złożyła się jedynie sprawa przebudowy tutejszego Sądu Grodzkiego, w związku z likwidacją tegoż w Trzemesznie. Uchwałą Rady Miejskiej postanowiono zaprojektować nadbudowę jednego piętra do obecnego gmachu sądowego i upoważnić Zarząd Miejski do poczynienia starań celem przydzielenia innego gmachu na przyszłą siedzibę Sądu Powiatowego w wypadku, gdyby pierwsza koncepcja była zbyt kosztowna.

— **Gwiazdka Kółka Włościanek.** Z racji zakończenia kursu wypieku ciast urządziło miejscowe Kółko Włościanek w świetlicy Szkoły Powszechnej gwiazdkę dla swych członków w liczbie 60 osób. Udział wzięli również reprezentant p. starosty pow. podref. Pijarowski, prezes Pow. T. K. R. ks. Sołtysiński, prezes Kółka Włościańskiego i kierownicy szkół. W czasie uroczystości przemawiali ks. Sołtysiński i prezes Trzciński. Na zakończenie nastąpiło dzielenie się opłatkiem.

Wągrowiec

— **Kradzież szorów.** W dniu 18 na 19 bm. skradli nieznani sprawcy 4 szory na szkodę p. Marii Biegańskiej, zamieszkałej w Potulicach, pow. Wągrowiec. Dochodzenia w toku.

— **Otwarcie targowiska.** Margonin nie posiadał dotychczas własnego targowiska, a spęd bydła, koni i trzody chlewnej odbywał się na polu. Obecnie pobudowało miasto własnym wysiłkiem przy pomocy obywatelstwa przepisowe targowisko kosztem 8,000 złotych. Odbyło się już uroczyste otwarcie i poświęcenie targowiska.

— **W 20-tą rocznicę oswobodzenia Wągrowca.** Na 30 grudnia przypada 20-ta rocznica oswobodzenia z pod jarzma pruskiego Wągrowca. Z tego powodu zawiązał się celem przygotowania uroczystości Komitet obchodu 20-lecia powstania wielkopolskiego pod przewodnictwem p. burm. Wachowiaka. Komitet poda w dniach najbliższych program obchodu.

Września

— **Biuro O. Z. N.** Obwód wrzesiński Obozu Zjednoczenia Narodowego otworzył swe biuro przy ul. Poznańskiej 3 na pierwszym piętrze. W tym samym domu znajduje się świetlica Związku Młodej Polski.

— **Rada Obwodowa O. Z. N.** Dnia 15. bm. odbyło się posiedzenie Rady obwodu wrzesińskiego O. Z. N. Na posiedzeniu tym wybrano Sąd Koleżeński i Komisję rewizyjną

— **Ach! ta miłość!** W majątku Klepary w przykładnej miłości żyli i mieszkali razem J. Brzezińska i J. Adamiak. Sielankę przerwała brutalnie kradzież 40 zł Adamiakowi, które przywłaszczyła sobie jego przyjaciółka. Ach! ta miłość... do pieniędzy, która potrafiła rozbić parę współczesnych kochanków!

— **Kurs nauczycielski O. P.-Ga z.** Trzydzieści osób z pośród okolicznego nauczycielstwa brało udział w kursie obrony przeciwlotniczo - gazowej w Pyzdrach. Kurs prowadził p. K. Woronin. Trwał on cztery dni. Na zakończenie wszyscy słuchacze kursu wpisali się na rzeczywistych członków LOPP.

Gniezno

— **Przygotowania obrony przeciwlotniczej.** Zarząd miejski wydał komunikat do właścicieli i zarządzających domami w związku z przygotowaniem obrony przeciwlotniczej, w którym poucza, że w głównym korytarzu winno się umieścić obwieszczenie opl., a w stosownych punktach nieruchomości przyrządy alarmowe w postaci sztab żelaza, młotków i t. p. Pozatem winni właściciele domów wyznaczyć odpowiednie osoby do służby obrony przeciwlotniczej, pouczyć ten personel o obowiązkach w razie alarmu i zaopatrzyć go w specjalne opaski funkcyjne. Dla niestosujących się do zarządzenia przewiduje się kary.

— **Proces o nadużycia kolejowe.** Przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie rozpoczął się proces o nadużycia kolejowe. Na ławie oskarżonych zasiedli b. urzędnicy kolejowi, 38-letni Czesław Zybura i tow. Zarzuca się im, że jako pracownicy państwowi przywłaszczyli sobie 35,2 tonn węgla, wartości 1091,60 zł, przy czym dopuścili się fałszerstw wykazów węgla, wydanego na kredyt dla pracowników nieetatowych. Rozprawa rozpoczęła się już właściwie w dn. 20 czerwca br., lecz została odroczona celem dokładnego stwierdzenia, czy sfałszowane podpisy na wykazach i cedułach pochodzą z ręki oskarżonych. Rozprawie przewodniczy s. o. Sekułowicz, oskarża podprok. Goławski. Jako obrońcy występują adw. dr. Szust z Poznania, adw. Słaby i adw. Buchwald z Gniezna.

Leszno

— **Wiadomości kościelne.** W sobotę wigilia Bożego Narodzenia ze ścisłym postem. Pasterka o godz. 12 w nocy. W pierwsze i drugie święto msze św. jak zwykle. W pierwsze święto po sumie zebranie żywego różańca młodzieńców, po nieszporach zebranie Trzeciego Zakonu. W środę jasełka ochronek Sióstr Elżbietanek w Hotelu Polskim o godz. 2 dla dzieci, a o godz. 7,30 wieczorem dla dorosłych. Goraco polecamy poparcie powyższej imprezy. Zarząd biura parafialnego uprzejmie uprasza o uiszczenie opłat za miejsca w ławach kościelnych.

— **Samochód wpadł na chodnik.** Kierowca samochodu ciężarowego firmy „Galanteria stalowa", własność Mariana Komorowskiego z Poznania, chcąc przystanąć na Rynku w Rydzynie, zauważył że hamulce nie działają. Ze względu na brak miejsca wprowadził samochód przez krawężnik na chodnik, przez ca samochód został zahamowany. Na szczęście przechodnie zdążyli na czas się usunąć, tak, że obyło się bez wypadku.

Zbąszyń

— **Zebranie dyskusyjne.** W sali Domu Katolickiego odbyło się zebranie dyskusyjne Koła Prelegentów przy Akcji Katolickiej. Omawiane były bardzo ważne sprawy, dotyczące pełnego rozwaju organizacyj i uaktywnienia ich dla szerzenia i utrwalenia katolicyzmu.

Piątek, 23 grudnia 1938

SPORT

Narciarstwo

Narciarze polscy w zawodach FIS.

W myśl regulaminu FIS w biegach zjazdowych i w slalomie, udział zawodników polskich ograniczony będzie do 4-ch zawodników i 4-ech zawodniczek, natomiast we wszystkich innych biegach i skokach do liczby 30-tu.

W biegu rozstawnym weźmie udział z każdego państwa tylko jedna drużyna.

Ze względu na to, że PZN zamierza dopuścić do zawodów FIS tylko zawodników wysokiej klasy, którzy godnie bronić będą barw polskiego narciarstwa, przeto wskazane jest, aby wszyscy zawodnicy, którzy mogą być brani w rachubę, wzięli udział w zawodach eliminacyjnych, jakie odbędą się w Zakopanem 28 i 29 stycznia 1929 r.

Pływanie

Zawody pływackie w Siemianowicach.

W Siemianowicach odbyły się zawody pływackie pomiędzy drużyną Giszowca, a klubem pływackim z Siemianowic. W konkurencji juniorów zwyciężył Giszowiec w stosunku 45:30. Na uwagę zasługuje doskonały wynik Bąka, który mimo swych 16 lat wybija się na czoło pływaków śląskich. Uzyskał on na 400 m dobry czas 5:49, a na 100 m 1:12.

Ciekawsze wyniki były następujące:

400 m dow. — 1. Jędrysek (G) 5:31,4, 2. Bąk (G) 5:49.

200 m kla.: 1. Malechowski (S) 3:04 m, 2. Malik (S).

100 m grzb.: 1. Jędrysek 1,22, 2. Kaliczek (S) 1,24,4.

100 m dow.: 1. Bąk 1:12,2 m, 2. Hardt (G) 1:13,4.

200 m kl. panów kat. I.: 1. Domagała (G) 3:06, 2. Heidrich (S) 3:09,8.

Na zakończenie odbył się mecz piłki wodnej juniorów, w którym zawodnicy Giszowca pokonali waterpolistów siemianowickich 13:0.

W kilku wierszach

— Rekordzista świata Nikkanen uległ katastrofie. Rekordzista świata w rzucie oszczepem Fin Nikkanen, uległ wypadkowi, wraz ze swym przyjacielem **Koskello,** który również jest znanym sportowcem. Nikkanen jechał w przyczepce do motocykla i zderzył się z autem. Rekordzista świata został wyrzucony z siedzenia i uległ potłuczeniu lewej ręki. Koskello został tak ciężko ranny, że trzeba go było odwieźć do szpitala.

— W Oterman (Finlandia) chłopi wykopali w ziemi na głębokości 1 i pół mtr. stare narty o wielkiej historycznej wartości. Narty złożone zostały w muzeum Helsinek, gdzie badane są przez ekspertów, którzy mają określić z którego wieku narty te pochodzą.

Triumfalny pochód nart

Poznań, 22. 12.

(ur) Sezon narciarski w górach już się rozpoczął. „Biały sport" ogarnia coraz szersze masy, coraz więcej znajduje sobie zagorzałych zwolenników i sympatyków. Mówi się nie tylko o sławnych skoczkach i zdobywcach nagród na międzynarodowych zawodach, ale i o tych, co z całej Polski dążą zimą w góry i coraz bardziej przyczyniają się do rozwoju naszego narciarstwa.

Dzieje narciarstwa nie są odległe. Sport narciarski na ziemiach polskich jest bardzo młody, liczy sobie zaledwie 30 lat. Wówczas to odbywały się u nas pierwsze odosobnione próby jazdy na nartach, a przed 25 laty powstało pierwsze Karpackie Towarzystwo Narciarskie we Lwowie. Wkrótce już po tym odbywały się w Zakopanem pierwsze zawody i polscy narciarze zaczęli brać udział w międzynarodowych zawodach zagranicą.

Zakopane jest ogniskiem narciarstwa. Coraz liczniejsze kursy jazdy na nartach ułatwiają naukę. W ciągu kilkunastu dni można się nauczyć jeździć zupełnie dobrze.

Górale znali już narty na całym Podkarpaciu w czasach bardzo dawnych i używali ich wyłącznie jako środka komunikacyjnego. I dziś jeżdżą na nartach do zwózki drzewa w lesie, chłopcy do szkoły, leśnicy do pracy, a straż graniczna na placówki.

Kolebką nart nie jest bynajmniej Skandynawia, ale okolice jeziora Bajkał na Syberii i gór Ałtaj, jako najbardziej obfitych w śniegi. Stąd rozpowszechniły się narty w północnych krajach Europy. Finowie podobno już w XII wieku odbywali wyprawy wojenne na nartach. Do Laponii i Finlandii przynieśli je Mongoli ze środkowej Azji. W Europie zainteresowano się nartami od czasu wypraw podbiegunowych Nansena, który się posługiwał nartami.

Dzisiejsza sportowa narta nie jest już prostym przyrządem pierwotnego człowieka, który na wąskich deseczkach obitych skórą przebywał śniegi i lody, jednak zasada pozostała ta sama. Równie zręcznie jeżdżą dziś nasi sportowcy, jak i mali Lapończycy na swych prymitywnych „ski".

Wczasy Ligi Popierania Turystyki

Organizacja wczasów Ligi Popierania Turystyki nie uzyskała jeszcze u nas popularności zagranicznych instytucyj, pokrewnych jej w swych programowych założeniach i wysuwających, jako naczelny postulat stworzenie dla najszerszych sfer pracowniczych możliwości prawdziwego wypoczynku, tj. udostępnienie tym wszystkim, którzy rok cały pracują w centrach wielkomiejskich jak najbardziej bezpośredniego kontaktu z naturą wśród gór, lasów i jezior. W zestawieniu z cyfrą pracowników korzystających z organizacji wczasów zagranicą, która tam dochodzi do imponujących wyników dziesiątków milionów osób, dotychczasowa akcja wczasów w Polsce wygląda mniej niż skromnie i tym większe pole działania stwarza dla Ligi Popierania Turystyki.

Liga Popierania Turystyki jest organizacją społeczno - turystyczną i szczególnie jest powołana do podjęcia tych zadań. Pozostaje ona bowiem w ścisłym kontakcie z władzami oraz z organizacjami i stowarzyszeniami, których sprawa wczasów interesuje. L. P. T. posiada doskonale zorganizowany aparat przystosowany do masowych przewozów turystów, uzyskuje wysokie zniżki kolejowe, posiada własne hotele masowe, biura turystyczne, około 200 przedstawicielstw w terenie itp.

Rok 1938, w którym po raz pierwszy zorganizowano wczasy L. P. T. w kilkunastu miejscowościach był dla działalności Ligi Popierania Turystyki w zakresie organizowania wczasów pracowniczych okresem próby, okresem trudnej pracy pionierskiej, mającym dać Lidze pewne doświadczenie i praktykę organizacyjną na przyszłość. Dziś już, po upływie tego kilkumiesięcznego okresu możemy stwierdzić, że ten eksperyment posiadający pierwszorzędne znaczenie społeczne i gospodarcze jest w zupełności udany.

Przekonują nas o tym głosy indywidualne i grupowe oraz pisma z dziękowaniami od osób, które w tych pierwszych wczasach L. P. T. uczestniczyły. Wczasy L. P. T. są bowiem organizowane przede wszystkim dla osób niezamożnych, nie mogących przeznaczyć dużej ilości pieniędzy na wyjazd na wypoczynek, konieczny po całorocznej pracy zarówno pracownikowi umysłowemu jak i fizycznemu.

Przede wszystkim L. P. T. wyjednała wydatną ulgę kolejową dla wyjeżdżających na wczasy L. P. T., bo wynoszącą 50 procent od normalnej ceny biletu (uczestnik opłaca zatem tylko 1/4 część pełnego biletu).

Poza tym za niewielką opłatą, wynoszącą zaledwie 22 lub 27,— zł, za pobyt 10-dniowy pracownicy korzystają z intensywnego wypoczynku w skromnych(lecz zdrowych warunkach; obszerne, czyste, świeże bielone izby chłopskie, skromne urządzone, lecz pozbawione wszystkich ujemnych cech właściwości wielkomiejskich mieszkań okazały się doskonałym i najzupełniej zadowalającym pomieszczeniem dla korzystających z wczasów L. P. T., tak samo jak proste, zdrowe a obfite pożywienie.

Miejscowości, w których urządzano wczasy położone były w okolicach podgórskich w pobliżu lasów, rzeki lub jeziora, o pełnych walorach zdrowotnych i wypoczynkowych. Wreszcie staranny dobór kwatermistrzów, zazwyczaj miejscowych wójtów, sołtysów lub nauczycieli, będących gospodarzami danego letniska, do których należał nadzór nad należytą organizacją pobytu uczestników dawał najlepszą gwarancję, że wszystkie ich potrzeby będą należycie zaspakajane, a przyczyny uzasadnionych zażaleń natychmiast usunięte.

W wyborze miejscowości na obozy pracownicze brano pod uwagę przede wszystkim okolicę o zmniejszonym ruchu turystycznym, a to ze względu na stosunkowo niskie koszty utrzymania, stworzenie nowych źródeł dochodu dla miejscowej ludności, a także dodatni wpływ kulturalny i narodowościowy przybyszów z miasta na rozwój wsi, nieraz o dziesiątki kilometrów odległych od ośrodków miejskich.

Na sezon zimowy Liga Popierania Turystyki opracowała nowy program wczasów L. P. T., czym szczegółowo zajmiemy się w następnym artykule. Należyte zrozumienie, jak najszerzej pojętego interesu społecznego daje nam pewność, że dalsza praca Ligi korzystającej z dotychczasowych doświadczeń obejmie znacznie liczniejsze niż w pierwszym okresie rzesze pracowników, i że wczasy zimowe L. P. T. będą poważnym krokiem naprzód, zbliżającym Polskę do państw Europy Zachodniej.

Wielkie dzieło



Z okazji ukończenia budowy 3000-nego kilometra autostrad niemieckich odbyła się w Berlinie uroczystość, w której uczestniczyli wysocy dygnitarze. Fotograf uchwycił moment, kiedy przemawia jeden z robotników zatrudnionych przy budowie autostrad.



54)

XV.

Pierwszego maja pułk stanął obozem po za miastem. Rozłożył się tam, gdzie i co rok — o dwie wiorsty po drugiej stronie toru kolejowego. Oficerowie młodzi, stosownie do swego stanowiska, musieli mieszkać nieopodal namiotów w drewnianych barakach. Lecz Romaszow mieszkania swego nie opuszczał, dlatego, że baraki 6-tej roty spróchniały, a na remont brakowało potrzebnych pieniędzy. Trzeba było więc 4 razy na dzień robić spory kurs drogi: na naukę ranną, potem do klubu na obiad, następnie na naukę wieczorową i znów do miasta. Romaszow był zmęczony i rozdrażniony przez to. W początkach pierwszego miesiąca schudł, zczerniał, oczy mu zapadły. W ogóle tak dla oficerów jak i dla żołnierzy czasy były dość ciężkie. Przygotowanio się do majowej wizytacji generała i nieznano ani wypoczynku, ani się też oszczędzono. Komendanci rot gnębili swych żołnierzy po dwie, trzy godziny po za przepisami. W czasie nauki ze wszystkich stron dolatywały nieustająco klapania po fizjonomiach żołnierskich, wymyślania okropne. Często Romaszow z daleka, na jakieś dwieście kroków, widział, niejeden jak rozwścieczony rotny bił po kolei swoich żołnierzy z całego szeregu. Zrazu bezwdzięczny rozmach ręką, a potem suchy trzask uderzenia po twarzy i znów to samo i znów.. Było to coś wstrętnego. Podoficerowie bili swoich podwładnych za najmniejszy błąd w teoretyce, za zgubienie tempa w czasie marszu, walili za cokolwiek aż bębenki w uszach pękały, walili do krwi, wybijali zęby, kopali...

Nikt się nie skarżył: jakaś straszna, okrutna hypnoza owładnęła całym pułkiem. Piekielne te chwile zwiększał jeszcze szalony upał. Maj bowiem w tym roku był bardzo gorący.

Wszyscy byli do najwyższego stopnia zdenerwowani. W oficerskim klubie głupie rozmowy, niedorzeczne kłótnie, obrazy były na porządku dziennym. Żołnierze mieli wyraz twarzy, jaki mają idioci. Podczas rzadkich wypoczynków z poza namiotów nie słychać było ani wesołej rozmowy, ani śmiechu, ani żartów, chociaż żołnierzom po całodziennem zmęczeniu i znęcaniu, kazano weselić się. To też po sprawdzeniu listy, żołnierzyska siadywali wkoło i „po prikazu" krakali:

Dla żołnierza rosyjskiego
Kule, bomby, niczem są
Z niemi on za pana brata
Wszystko głupstwem dla niego.

Grywali na harmonii, a feldfebel komenderował:

— Grzegorz Skworcom w koło! Tańcuj sukinsynu!

Tańczono, ale w tym tańcu było coś martwego, coś drewnianego, coś, co łzy wyciskało.

Jedna tylko 5-ta rota była wesoła, swobodniejsza i nie tak ciemiężona. Uczyła się dwie godziny krócej, niż inne. Tą rotą komenderował kapitan Stelkowski, dziwny człowiek, kawaler, bogaty — otrzymywał co miesiąc skądś koło dwustu rubli, samodzielny, suchy, zamknięty, trzymając się zdaleka od kolegów, znany był jako rozpustnik. Przyjmował do siebie za pokojówki młode dziewczęta z miasta lub ze wsi i po miesiącu uwalniał, hojnie nagradzając je pieniędzmi. W jego rocie nie bili się, nie kłócili, a w ogóle tak z zewnętrznego swego wyglądu jak również z pojętności nie ustępowała ona gwardyjskim. Kapitan posiadał dużo cierpliwości, zimnej krwi i potrafił wlewać ją w swych podwładnych. To, co inni osiągali w nauce przez miesiąc, on w jeden dzień: mówił mało, ale stanowczo — jego głos oniemśmielał żołnierzy. Koledzy okazywali mu dużo przyjaźni, jedyna pod tym względem rota wyjątkowa w całej, zapewne, armii rosyjskiej.

Nadszedł nareszcie dzień 15-ego maja, kiedy, według rozkazu komendanta korpusu, miał się odbyć przegląd. W tym dniu podoficerowie pobudzili żołnierzy koło godziny czwartej. Wyjątek stanowiła rota 5-ta. Pomimo ciepła żołnierze drżeli w swoich koszulach. Ich twarze wydawały się szare, znużone, przygnębione.

O godz. szóstej przybyli do rot oficerowie. Przegląd miał się odbyć o godzinie 10-ej, żadnemu jednak dowódcy roty nie przyszło na myśl, by żołnierze mogli wypocząć. Jeden Stelkowski tylko wpadł na to. Tego rana więcej, niż innych uczono się gwałtownie teoretyki, wymyślano i bito zupełnie zidiociałych ludzi.

O godzinie dziewiątej roty zeszły się na placu o pięćset kroków od obozu. Stało tam już w prostej linii — długości z pół wiorsty szesnastu żołnierzy z różnokolorowymi chorągiewkami na karabinach. Porucznik Kowako, jeden z gówniejszych bohaterów dnia dzisiejszego, konno latał jak wariat przed tą linią, równając ją ciągle. Czapka zsunęła mu się na tył głowy, szabla obijała o bok konia, on sam spocony, zziajany, wyglądał jak upiór jaki na białym starym wierzchowcu.

Dzisiaj od porucznika Kowako zależało bardzo wiele, według rozciągniętej przez niego linii miało stanąć szesnaście rot.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Kronika

23 grudzień

Piątek

Kalendarz rzymsko-katol.

Czwartek 22 Zenona
Piątek 23 Wiktorii

Kalendarzyk meteorologiczny

Czwartek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 754 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa —5 st. C., najniższa — 9 st. C.

Stan wody w rzece Warcie wynosi —13 cm. Temperatura wody w dniu wczorajszym 0,1 st. C.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli, Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.

Jeżyce — Apteka Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10.

Łazarz — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

Wilda — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.

Sołacz — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12

Górczyn — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

Dębiec — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

Poznań-Wschód — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

Starołęka — Apteka miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Z miasta

— **Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych — ofiary na walkę z bezrobociem.** Wojewódzki Komitet Obywatelski do Walki z Bezrobociem wzywa instytucje i przedsiębiorstwa oraz całe społeczeństwo, by w tym roku zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składało datki na walkę z bezrobociem, przez wpłacanie odnośnych kwot na konto lokalnych komitetów do walki z bezrobociem. Przykład w tej mierze dał, jak wiadmo, wojewoda poznański Artur Maruszewski, składając zł 50 na fundusz walki z bezrobociem.

— **Pasterka w kolegiacie farnej.** W sobotę, dnia 24 bm. o godz. 24-ej w Kolegiacie Farnej odprawi się Pasterka, w czasie której chór parafialny pod wezwaniem św. Marii Magdaleny odśpiewa Mszę Pasterską Miłka, kolendy Krogulskiego, Mieczysława Suszyńskiego, ks. dra Surzyńskiego, Galla i innych, pod dyrekcją p. prof. Klichowskiego, przy organach p. Stachowicz.

— **Gwiazdka w Stowarzyszeniu Rodziny Legionowej.** Dnia 20 bm. odbyła się w lokalu Związku Legionistów. Po zagajeniu przez przewodniczącą Zofię Unoltową i przemówieniu delegata z ramienia Związku Leg. Pol. p. K. Surówki, odczytane zostało kazanie ks. biskupa dr Władysława Bandurskiego „W dziwną noc", przez p. Eugeniusza Kotta, artystę teatrów poznańskich. Ogromną radość zrobiło dzieciom przyjście św. Mikołaja z aniołem i rozdaniem paczek przy wesołych komentarzach i uwagach.

— **Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych komunikuje,** że z ważnością od 21 b. m. aż do odwołania wprowadza się na podstawie paragrafu 11 punkt 3b Regulaminu Przewozu Przesyłek Towarowych dodatkowe terminy dostawy, wynoszące dla przesyłek pośpiesznych dwa dni i dla przesyłek zwykłych cztery dni.

— **Czytelnia Klubu „Roma"** czynna będzie również w wigilię w godz. 10—13. we wtorek zaś po świętach tak jak we wszystkie dni powszednie od 10—13 i 16—19. Za opłatą 10 gr czytelnicy mogą korzystać z wielkiej liczby czasopism krajowych i zagranicznych. Karta całomiesięczna 75 gr.

Z życia organizacyj

— **Powstańcy Śląscy** biorą udział w uroczystościach 20-lecia Powstania Wlkp. w dniu 26 bm. Zbiórka na boisku Sokoła o godzinie 9. Obowiązkowe czapki i przepaski na lewym ramieniu.

— **Tow. b. żołnierzy pułku Ułanów Wlkp.** zaprasza wszystkich członków z rodzinami na uroczystość łamania opłatka i obchód gwiazdkowy, który odbędzie się w świetlicy pułkowej przy ul Grunwaldkiej w piątek, dnia 23 bm. o god. 17-tej.

— **Sekcja szachowa Kol. Przysp. Wojsk.** Szkoła Szachowa K. P. W. Ogniska Dyrekcyjnego obchodziła w ostatnich dniach podwójną uroczystość.

W dniu 16 grudnia br. odbyło się uroczyste otwarcie turnieju dla grupy A, a w dniu 18 grudnia br. odbyło się uroczyste zakończenie turnieju połączone z rozdaniem nagród dla Zespołu Młodocianych Szachistów. Wiceprezes Ogniska Dyrekcyjnego ob. Laskiewicz dokonał otwarcia turnieju grupy A i zakończenie turnieju Zespołu Młodocianych Szachistów.

Dzięki poparciu ogniska Dyr. K. P. W. Sekcja Szachowa może rozwinąć działalność na polu szkolenia szachistów i podniesienia poziomu gry szachowej. Drugi zespół pokonał drugi zespół K. P. W. Września w stosunki 8:0.

Program uroczystości 20-lecia powstania wielkopolskiego

Odezwa Komitetu Obywatelskiego

Poznań, 22. 12.

W dniu 27 bm. mija 20 lat od chwili, gdy w blaskach dogasającej pożogi wielkiej wojny światowej Orzeł Biały na Ratuszu Poznańskim, symbol władztwa Polski nad miastem, poczuł się wolny.

Sprawił to gotowy do najwyższych ofiar Czyn Zbrojny Powstańca Wielkopolskiego, dokonała zdecydowana w dążeniu do Niepodległości, postawa społeczeństwa poznańskiego.

Ta droga nam rocznica niech znajdzie należyty oddźwięk w sercach naszych, jako godne upamiętnienia wyzwoleńczego boju.

Oddajmy hołd Powstańcom - Bohaterom i wszystkim tym, którzy pracą swą, cierpieniem i ofiarami ten moment dziejowy przygotowali.

Z tych wspomnień czerpmy siły do dalszej pracy nad wielkością Polski a hasłem naszym niech będzie: Bóg i Ojczyzna.

Program obchodu w dniu 27 grudnia.

godz. 8,00 Hejnał z wieży ratuszowej
godz. 10,00 Msza św. w Kolegiacie Poznańskiej (Fara)
godz. 11,15 Wręczenie miastu Poznaniowi przed Starym Ratuszem przez Związek Powstańców Śląskich „Krzyża na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi" Kl. I.
godz. 12,30 — 13,00 Koncert orkiestry na P. Wolności
godz. 15,30 Zbiórka organizacyj z chorągwiami na St. Rynku przed Starym Ratuszem (strona wschodnia
godz. 16,00 Raport, przegląd oddziałów i przemówienie tymczasowego prezydenta miasta. Podczas przemówienie o godz. 16,15 minuta milczenia i zapalenie ogniska.

Następnie odmarsz oddziałów z St. Rynku przed Pomnik Wdzięczności, gdzie nastąpi złożenie wieńca przez tymczasowego prezydenta miasta oraz wspólna modlitwa i śpiew.

Z kolei poszczególne oddziały odmaszerują wzgl. odjadą na cmentarze: Górczyński, Farny, św. Wojciecha i Garnizonowy, gdzie nastąpi złożenie wieńców na grobach Powstańców Wielkopolskich.

godz. 19,00 Uroczysta akademia w Auli Uniwersytetu Poznańskiego.

Komitet Obywatelski zwraca się z gorącym apelem do wszystkich organizacyj i społeczeństwa o wzięcie udziału w 20-tej rocznicy Powstania Wielkopolskiego.

Zarazem Komitet prosi, aby urzędy, fabryki i przedsiębiorstwa w dniu 27 grudnia br. zwolniły wcześniej z zajęć swoich pracowników, celem umożliwienia im wzięcia udziału w uroczystościach, mieszkańców zaś miasta o udekorowanie domów i okien flagami narodowymi i to od dnia 26 grudnia br. (poniedziałku) rano do dnia 27 grudnia br. (wtorku) wieczora.

Poza tym Komitet prosi organizacje o wzięcie udziału **w uroczystościach Związku Powstańców Wielkopolskich i Sokoła w poniedziałek dnia 26 grudnia br.,** których program jest następujący:

godz. 9,45 Raport i przegląd oddziałów powstańczych i zaproszonych organizacyj na boisku Sokoła
godz. 10.00 Msza św. polowa i uroczysty apel związkowy na boisku Sokoła.
godz. 11,00 Otwarcie stoiska „Dziesiątaków" w Muzeum Wojskowym
godz. 11,45 Defilada przed Pomnikiem Wdzięczności
godz. 16.00 Koleżeńskie spotkanie towarzyskie powstańców w salach Ogrodu Zoologicznego
godz. 18,30 Historyczny pochód „Sokołów" z Pl. Bernardyńskiego do Pomnika Wdzięczności, na dworzec i z powrotem do Bazaru, gdzie odbędzie się defilada przed dawniejszą chorągwią związkową. Rozwiązanie pochodu na Pl. Sapieżyńskim.

Komitet Obywatelski Obchodu 20 rocznicy Powstania Wielkopolskiego.

Odznaczenie miasta Poznania

honorową odznaką pułku wrzesińskiego

Poznań, 22. 12.

Podczas wizyty delegacji złożonej z przedstawicieli pułku wrzesińskiego oraz Koła byłego 10 pułku Strz. Wlkp. u tymczasowego prezyd. m. Poznania podano do wiadomości, iż 27 bm. **wręczoną będzie stoł. miastu Poznaniowi Honorowa Odznaka Pułkowa pułku wrzesińskiego, dawnego 10 pułku Strzelców Wielkopolskich.**

Wręczenie Odznaki odbędzie się o godzinie 11,45 w Złotej Sali Ratusza.

W tym samym dniu **orkiestra pułku wrzesińskiego koncertować będzie w Radio Poznańskim od godz. 14-tej do 14,30.**

10 pułk Strzelców Wielkopolskich jest jednym z pierwszych pułków, stworzonych na terenie miasta Poznania w chwilach przełomowych grudnia 1918 r. oraz stycznia 1919 r.

W wigilię 20-tej rocznicy Powstania Wlkp. dnia 26 grudnia 1938 r. odbędzie się o godz. 10,30 otwarcie wystawy **pamiątek pułku wrzesińskiego dawn. 10 pułk Strz. Wlkp.** w Muzeum Wojskowym.

Patrol społeczny Legii Akademickiej

Doniosła akcja studentów-żołnierzy na ziemiach wschodnich

Poznań, 22. 12.

Poznańska Legia Akademicka wysyła na święta Bożego Narodzenia **„patrol społeczny"** na kresy wschodnie, w celu utrzymania łączności z ludnością polską i podniesienia ducha polskiego na ziemiach wschodnich. Zaznaczyć należy, że już latem tego roku studenci - żołnierze L. A., obozowali 3 tygodnie w tamtych stronach, nawiązując kontakt z ludnością polską i utwierdzając tam polskość.

Patrol składający się z 5 akademików-żołnierzy L. A. wyjeżdża w dniu 23-go bm. i obozować będzie w powiecie sokalskim około 4 dni. Na miejscu urządzi opłatek dla ludności polskiej z 3-ch wsi. obdarowując ją podarkami różnego rodzaju, jak: odzież, książki, żywność, podarki dla dzieci itp., pochodzącymi od żołnierzy L. A. i obywatelstwa miasta Poznania. Między innymi patrol zabiera radioodbiornik — dar Rozgłośni Poznańskiej i kilkaset książek

Niewątpliwie akcja ta odniesie pożądany skutek. W najbliższej przyszłości Legia Akademicka przewiduje znaczne rozszerzenie swej działalności społecznej na ziemiach wschodnich.

Historyczny pochód Sokoła
odtworzony zostanie w dniu 26 grudnia

Poznań, 23. 12.

W programie uroczystości, związanych z obchodem 20-lecia powstania wielkopolskiego, znajdujemy w tym roku pierwszy historyczny pochód z pl. Bernardyńskiego na dworzec poznański. Będzie to wznowienie pochodu, w jakim sokoli poznańscy przed laty dwudziestu po raz pierwszy wystąpili publicznie z bronią, udając się wraz z przedstawicielami sokolich władz pod sztandarem ówczesnego „Związku Sokołów Polskich w państwie niemieckim" na dworzec, celem dania ochrony oczekiwanemu delegatowi Komitetu Narodowego, J. I. Paderewskiemu, przed możliwą napaścią.

Zbiórka nastąpiła przed dwudziestu laty wieczorem na placu Bernardyńskim, po czym pochód ruszył ulicami: Strzelecką i św. Marcinem do Zamku, gdzie nieuzbrojonym jeszcze sokołom wydano ze składnicy Straży Ludowej karabiny i naboje. Oddział zdecydowany był użyć tej broni, gdyby Niemcy usiłowali siłą przeszkodzić zatrzymaniu się Paderewskiego w Poznaniu.

Wieści o wrogich zamiarach Niemców, dzierżących jeszcze bądź co bądź w Poznaniu władzę, kursowały po mieście w drugie święto Bożego Narodzenia, gdy z drżeniem serc oczekiwano zwiastuna bliskiej wolności, od samego rana. Chwile nie małego zdenerwowania przeżywano zwłaszcza w lokalach Naczelnej Rady Ludowej, mieszczącej się wówczas przy św. Marcinie, w dzisiejszym starym Domu Akademickim. Od wydelegowanych do Gdańska sokołów nadeszły bowiem konkretne wiadomości, że Niemcy zamierzają wagon, wiozący Paderewskiego i towarzyszących mu oficerów angielskich Wade'a i Rawlingsa, skierować bezpośrednio przez Bydgoszcz do Warszawy. Gdy zapobiegli temu dwaj Anglicy, stosując się do wyraźnego życzenia Paderewskiego, spodziewano się słusznie oporu niemieckiego jeszcze na dworcu w Poznaniu.

Kiedy pociąg wiozący Paderewskiego wtoczył się wreszcie z dwugodzinnym opóźnieniem na zatłoczony delegacjami i publicznością peron, zjawiło się istotnie kilku oficerów niemieckich z zamiarem powstrzymania delegata Komitetu Narodowego od opuszczenia dworca i udania się do miasta, by go najbliższym pociągiem wyekspediować do Warszawy. Stanowcze wystąpienie oddziału uzbrojonych Sokołów na peronie i znaczniejszy oddział rezerwy, stojącej przed dworcem z bronią u nogi, wpłynęły jednak bardzo uspokajająco na zaperzonych oficerów i uniemożliwiły im wykonanie nakazanego zadania.

Po huraganowych okrzykach powitalnych, podczas któryc[illegible] y incydent z niemieckimi oficerami minął niemal niepostrzeżenie — po oficjalnym powitaniu gości w halu dworcowym, nastąpił triumfalny wjazd Paderewskiego do miasta — znów pod ochroną wzmocnionego oddziału zbrojnego, kroczącego ze sztandarem Sokoła na czele.

Obecnie, po historycznym pochodzie Sokoła, tymi samymi ulicami co wówczas, tam gdzie zamieszkał przedstawiciel Komitetu Narodowego, zwiastun bliskiej wolności — przed Bazarem — odbędzie się przed starym sztandarem zasłużonego dla myśli niepodległościowej b. Związku Sokołów Polskich w p. niem., defilada. Pójdą w niej młodzi sokoli obok wielu takich, co przed 20 laty w zbrojnym pochodzie szli na dworzec, — oddając cześć sztandarowi, będącemu symbolem dążenia Sokolstwa do wolności przed 27 grudnia 1918 roku, a dziś symbolem gotowości do obrony granic Rzeczypospolitej w każdej potrzebie.

Z działalności OZN w Obwodzie konińskim

(tel. wł.) **Konin, 22. 12.**

Ostatnio odbyły się zabrania Oddziałów OZN w czterech gminach powiatu **konińskiego.**

W **Kleczewie** zebranie zgromadziło przeszło 150 osób. Wysłuchali oni z zainteresowaniem referatu przewodniczącego Obwodu p. Grętkiewicza. Po zebraniu 30 osób zgłosiło przystąpienie do Obozu.

W gminie **Piotrkowice** odbyło się zebranie z udziałem 40 osób. Interesujący referat na temat założeń ideowo - programowych OZN wygłosił p. Uniejewski, po czym obecni podpisali deklaracje członkowskie.

Nowy Oddział OZN założony został w gminie **Tuliszków.** Referat wygłosił mgr. Stawowczyk.

Ostatnie wreszcie zebranie odbyło się w gminie **Lądek,** gdzie przemawiał mgr. Kozłowski.

Wszędzie wywody referentów przyjęte zostały przez zebranych z wielkim entuzjazmem, świadczącym o tym, iż **idea OZN pada na podatny grunt.**

O. Z. N. w Gostyniu

Gostyń, 22. 12.

W sali p. Jankiewicza (Hotel Francuski) odbyło się przy dużej frekwencji zebranie miejscowego Oddziału O. Z. N. Zebranie zagaił przewodniczący Oddziału gostyńskiego, p. dyr. Karliński, który zapoznał zebranych ze sprawą zbliżających się wyborów do samorządu terytorialnego na terenie Gostynia. W dyskusji nad wyborami samorządowymi zabierali głos członkowie i sympatycy Obozu. Dłuższe przemówienie wygłosił p. Stanisław Kochowicz, wskazując na konieczność unikania walk partyjnych przy wyborach do Rad Miejskich, gdyż walki te wprowadzają jedynie rozbieżność myśli wśród radnych miasta, a nigdy nie dają skoordynowanego wysiłku. Z kolei przystąpiono do wyłonienia obywatelskiego komitetu wyborczego, w którego skład weszli przedstawiciele wszystkich stanów.

Na zakończenie przewodniczący Oddziału zaapelował gorąco do wszystkich sympatyków, którzy jeszcze nie są członkami, aby wstępowali w szeregi O. Z. N. Apel ten nie pozostał bez echa, gdyż Oddział miejscowy pozyskał od razu 40 nowych członków.

20-lecie powstania wielkopolskiego w szkołach poznańskich

Na prośbę Komitetu Obywatelskiego obchodu 20-lecia powstania wielkopolskiego, kurator Okręgu Szkolnego prof. Jakóbiec zarządził, by w dniu dzisiejszym we wszystkich szkołach wygłaszane były pogadanki, poświęcone rocznicy bohaterskiego zrywu.

Po wakacjach świątecznych, w styczniu wszystkie szkoły zorganizują specjalne uroczyste akademie.

Słuchamy RADIA

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, dnia 23 grudnia 1938 r.

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka — płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka — płyty. 8,00 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Przerwa. 15.00 „Hokus, pokus, dominicus" — audycja dla młodzieży. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi. 16,35 Paul Dukas: Uczeń czarnoksiężnika — scherzo symfoniczne. 16,45 W kraju czardasza i tokaju — felieton. 17,00 Opowieść o Janie Sebastianie Bachu. 17.45 Muzyka lekka — płyty. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Pan jest miłosierny" fragment z powieści Jerzego Andrzejewskiego. 18,50 Chór Polskiego Radia. 19,15 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro. 21,00 „Na przyjście Pana" — rozmowa adwentowa. 21,15 Koncert symfoniczny. 22,30 Stefan Garczyński — szkic literacki. 22,45 Muzyka — płyty. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

Poznań. 8,00 Program na dzisiaj. 8,05 Nasz koncert poranny — płyty. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 14,00 Przegląd giełdowy. 14,10 Koncert obiadowy — płyty. 14.55 Wiadomości bieżące. 16,35 Chwila skrzypcowej muzyki — płyty. 17,45 Rozmaitości. 18,00 Skrzynka rolnicza. 18,15 Michał Kulawiak gra na dudach wielkopolskich i składa życzenia świąteczne. 18,25 Wiadomości sportowe lokalne. 22,55 Rezerwa lokalna. 23.05 Zakończenie audycji.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

20,10 Kolonia. „Boże Narodzenie", oratorium J. S. Bacha. 20,10 Królewiec. Koncert symfoniczny. 20,15 Frankfurt. „Jaś i Małgosia". 21,00 Mediolan. Koncert symfoniczny. 21.30 Paris PTT. Koncert symfoniczny. 21,30 Strasburg. Utwory Czajkowskiego. 24,00 Radio Paris. Koncert nocny.

WLADIGEROW, UMIŃSKA I DYGAT w radio.

Dnia 22 grudnia w czwartek dwa koncerty solistów w radio zasługują na specjalną uwagę. O godz. 17,20 bułgarski pianista i kompozytor Pantcho Wladigerow wykona własne utwory. Będą to kompozycje oparte częściowo na bułgarskim folklorze.

W wieczornym koncercie o godz. 23.05, poświęconym jak zwykle muzyce polskiej usłyszą radiosłuchacze audycje znanych artystów polskich: skrzypaczkę Eugenię Umińską oraz pianistę Zygmunta Dygata. Tym razem w programie figurują: Paderewskiego Sonata na skrzypce i fortepian op. 13, oraz Szymanowskiego skrzypcowe „Mity".

„JEROZOLIMA WYZWOLONA" — RADIOWY MONTAŻ z cyklu „Pochodnie wieków".

Jedną z najciekawszych pozycyj literackich zimowego programu jest cykl objęty tytułem „Pochodnie wieków". Te niezmiernie interesujące montaże historyczno - poetycko - muzyczne dają obraz najbardziej epokowych przemian Europy i najwybitniejszych postaci historycznych na przestrzeni jedenastu wieków. A więc słuchacze mieli już okazję zapoznać się z potężną sylwetką Karola Wielkiego (wiek IX), w audycji opracowanej przez J. Parandowskiego. Drugą była audycja p. t. „Polska wschodzi", obrazująca historyczne początki państwa polskiego, trzecia zilustrowała wspaniałą postać papieża Grzegorza VII; obecnie zaś dn. 22. 12. o g. 21.00 słuchacze radia przeniosą się w czasy wojen krzyżowych wieku XII. Audycja nosić będzie tytuł „Jerozolima wyzwolona". Opracowuje ją świetna autorka „Krzyżowców" Zofia Kossak.

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Sprawdził

Wpisał

Nr. listy rozrachunkowej

Dzień nadesłania

Sądowy epilog afery ruletkowej

Tarkowski skazany na 1 miesiąc aresztu i 1000 złotych grzywny

Poznań, 22. 12.

Przed Sądem Okręgowym w dniu dzisiejszym odbyła się rozprawa karna przeciwko Bolesławowi Tarkowskiemu. Terminy tej rozprawy były wyznaczone w styczniu, czerwcu i wrześniu br., lecz zawsze były odraczane.

Na rozprawę dzisiejszą oskarżony Tarkowski nie przybył. Sędzia Długołęcki po zaprzysiężeniu świadków odczytał akty dowodowe, z których wynika, że Tarkowski jest bez określonych dochodów. Ruletę posiadał od dłuższego czasu, a nabył ją w Warszawie.

Na stole przed sędzią leżały dowody rzeczowe: ruletka z wszystkimi przyborami, z zielonym płótnem pokratowanym i numerowanym, skrzynka do kart i inne.

Osk. Tarkowski był już w roku 1937 karany za grę w ruletę. Od tego czasu znajdował się pod stałą kontrolą władz śledczych.

Jako pierwszy świadek zeznawał st. przodownik służby śledczej Dajewski.

— O Tarkowskim — mówił świadek — słyszeliśmy dużo, a przede wszystkim to, że gra w ruletkę. Zarządziliśmy więc stałą obserwację. W jednym dniu wraz z przod. Pisarzakiem zauważyliśmy, że u Tarkowskiego zebrało się liczniejsze grono. W chwili jednak, kiedy udałem się po pomoc, zebrani rozeszli się. Zlikwidowanie tajnego domu gry dla nas przedstawiało wielką trudności, gdyż podczas schadzki jeden z wtajemniczonych stał na balkonie na czatach. Mimo to jednak przy zachowaniu ostrożności weszliśmy do mieszkania, gdzie zastaliśmy przy stole grających w karty: małżeństwo Mikulinów, Pilarskiego, Pykę oraz Tarkowskiego.

Ruletkę jednak podczas szczegółowej rewizji policja znalazła w garażu.

Następnie zeznawał przodownik policji śledczej Pisarzak. Zeznania świadka pokrywają się z zeznaniami Dajewskiego. Św. Pisarzak dorzucił jedynie kilka szczegółów, a mianowicie, że drzwi otworzył czatujący na balkonie Łuczak, oraz że natychmiast po wejściu zabrał leżące pieniądze na stole. W tym czasie osk. Tarkowski chciał wydrzeć z rąk św. Pisarzaka stuzłotowy banknot. W ręku przod. Pisarzaka został tylko skrawek banknotu.

Obrońca, apl. adwokacki Felcyn starał się wytłumaczyć, że to nie była gra hazardowa, gdyż tylko była jedna talia, a do pockera i bakaratu potrzeba więcej, więc zadał pytanie:

— A czy świadek zauważył dużo kart na stole, czy też tylko jedną talię?

Sędzia jednak wyjaśnił obrońcy, że już 53 karty uważa się za więcej niż jedną talię, a kart było więcej.

Po przerwie Sąd ogłosił wyrok, mocą którego oskarżony Bolesław Tarkowski został skazany na 1 miesiąc aresztu i na 1.000 zł grzywny z zamianą na 1 miesiąc aresztu w razie nieściągalności. Wyrok ten jest ostateczny. (om)

W Bydgoszczy spłonęła „Centrala Optyczna"

Bydgoszcz, 22. 12.

Wielkie straty materialne poniósł wskutek pożaru znany kupiec bydgoski, Stanisław Zakaszewski, właściciel „Centrali Optycznej przy ul. Gdańskiej nr. 9. We wtorek o godz. 11 przed południem, w chwili, gdy p. Zakrzewski, znajdując się w kantorze zajęty był liczeniem pieniędzy, nagle od gorącego pieca zapaliła się ściana drewniana. W mgnieniu oka pożar rozeszerzył się z błyskawiczną szybkością tak, że właściciel magazynu zauważywszy ogień, nie zdołał już chwycić słuchawkę telefonu i trzeba było zawezwać straż pożarną z sąsiedniego składu porcelany firmy Kreski. Pożar objął także obok położoną, przegrodzoną ścianą drewnianą szlifiernię. Pracownicy ratowali się ucieczką na podwórze.

Zaalarmowana straż pożarna w dwóch minutach znalazła się na miejscu pożaru i zastała sytuację bardzo niebezpieczną. Poważnie zagrożone było mieszkanie p. Waldemara Kreskiego na pierwszym piętrze, skąd zaczęto już usuwać meble, oraz położone na drugim piętrze mieszkanie dentysty Prella, w którym pękały szyby okien. Wielkie niebezpieczeństwo zagrażało także magazynowi firmy Kreski, który na krótki czas został zamknięty. Dzięki nadzwyczajnej sprawności straży pożarnej udało się jednak pożar opanować i szybko zlikwidować. Straty powstałe przez pożar oblicza poszkodowany właściciel na blisko 30.000 złotych.

Kontrola strychów

Zarząd Miejski przypomina rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 31. 10. 38 r. (Dziennik Ustaw R. P. nr. 87 z dnia 16. 11. 1938 r poz. 590), wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojsk. oraz Przemysłu i Handlu **o zapobieganiu powstawania i rozszerzania się pożarów w budynkach.**

W najbliższym czasie będzie sposobność przeprowadzenia **kontroli wszystkich strychów** i w razie ujawnienia zaniedbania wzgl. niestosowania do przepisów — winni będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności karno - administracyjnej.

Rzemieślnicy dokształcają się

Poznańska Izba Rzemieślnicza organizuje kursy dokształcające w różnych miejscowościach woj. poznańskiego. Szczególną opieką otacza te osoby, które dotychczas nie mogły się poddać egzaminowi czeladniczemu. Izba Rzemieślnicza przy pomocy Wojewódzkiego Funduszu Pracy i za zgodą Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego urządziła taki kurs także w Poznaniu, w Publicznej Szkole Dokształcającej Zawodowej Nr 1 przy ul. Działyńskich 4. Kierownikiem tego kursu był p. dyr. Skowron. Kurs trwał od 26 października do 9 grudnia 1938 r. Egzaminowi końcowemu poddało się 284 kandydatów.

Świadectwa upoważniające do składania egzaminu czeladniczego otrzymali: 12 murarzy, 2 piecowników, 2 betoniarzy, 8 cieśli, 12 stolarzy, 50 ślusarzy, 16 tokarzy, 17 elektrotechników, 8 mechaników, 1 zegarmistrz, 14 blacharzy, 7 instalatorów, 2 kotlarzy, 2 kowali, 1 studniarz, 6 krawcowych, 6 krawców, 17 szewców, 4 cholewkarzy, 1 garbarz, 1 kuśnierz, 1 kapelusznik, 7 piekarzy, 2 cukierników, 9 rzeźników, 3 kamieniarzy, 4 dekarzy, 3 kołodziejów, 1 powroźnik, 1 rzeźbiarz, 1 sztukator, 1 koszykarz, 2 fryzjerów, 2 szczotkarzy, 1 lakiernik, 1 złotnik, 1 kamieniarz, 5 szklarzy, 2 fotografów i 40 malarzy.

* * *

Dnia 15 bm. w salce wykładowej Szkoły Dokształcającej nr 1 przy ul. Działyńskich 4, odbyło się zakończenie kursu przygotowawczego do egzaminu mistrzowskiego fryzjerów. Program kursu obejmował: ondulację żelazkową, ondulację wodną, demonstrację ondulacji trwałej, farbowanie i tlenienie włosów i perukarstwo. Oprócz tego wykładano język polski, kalkulację, rachunki, ubezpieczenia społeczne oraz wiadomości potrzebne samodzielnemu rzemieślnikowi przy prowadzeniu przedsiębiorstwa. Kurs ten ukończyło 23 fryzjerów. Ćwiczenia odbywały się pod okiem fachowców pp. J. Gołąbka, T. Kałużnego i Al. Kolendowicza. Wykłady z teorii zawodu prowadził p. St. Cieśliński przy pomocy Izby Rzemieślniczej oraz Cechu Fryzjerów w Poznaniu. Istnieje projekt uruchomienia stałej szkoły tego typu, z której by mogli korzystać zarówno miejscowi i jak i zamiejscowi fryzjerzy, pragnący swą wiedzę fachową rozszerzyć i należycie przygotować się do egzaminu mistrzowskiego.

Komisja przyznała w ondulacji żelazkowej 1. miejsce p. E. Obiegłemu z Poznania, 2. miejsce p. Majkowskiemu — zaś w ondulacji wodnej 1. miejsce p. Woźniakowi z Poznania, 2. miejsce p. Majkowskiemu, którym wręczono piękne nagrody. Po przemówieniu kierowników kursu zakończono uroczystość.

Tragiczny wypadek w kiosku

W kiosku inwalidzkim przy Placu Wolności wydarzył się dziś rano tragiczny wypadek. Właściciel kiosku Kazimierz Kępiński zerwał przez nieostrożność nogą wąż od gazu świetlnego. Ponieważ Kępiński uszkodzenia nie zauważył, kiosk wypełnił się gazem tak, że Kępiński uległ zaczadzeniu. Pogotowie ratunkowe (66-66) przewiozło go w ciężkim stanie do Szpitala Miejskiego.

Kronika policyjna

— **Chciał się otruć.** W dniu 20 b. m. około godziny 14 Szczepaniak Kazimierz, bez stałego miejsca zamieszkania, przy ul. Ogrodowej usiłował popełnić samobójstwo używając arszeniku. Wezwane pogotowie rat. 66-66 odwiozło go do szpitala miejskiego.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Z mieszkania Marii Zielińskiej, nauczycielki muzyki (ul. Garncarska 3, m. 4) skradziono różną garderobę i biżuterię, ogólnej wartości 300 zł.

— **Aresztowanie kieszonkowca.** Kamiński Zygfryd, lat 24, fryzjer, zam. przy ulicy Półwiejskiej — zgłosił, że dnia 21. bm. o godz. 21, Józef Bisior, lat 24, zam. w Gdyni skradł mu z kieszeni 500 zł gotówki. Bisiora Józefa ujęto i osadzono w areszcie.

Wypadki

— **Pożar od piecyka.** W mieszkaniu Fercza przy ul. Chwaliszewo 1 powstał pożar, wskutek nadmiernego napalenia w piecyku żelaznym. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła w zarodku.

Komunikaty

— **Przypomnienie.** Społeczeństwo nasze, kupując pocztówki świąteczne i inne, zwraca pilną uwagę, aby nie kupować pocztówek pochodzenia żydowskiego. Jest jednak poważnie wprowadzone w błąd, gdyż podane niżej firmy, tak ślicznie brzmiące, są czysto żydowskie: Salon Malarzy Polskich - Kraków lub monogram czy litery S. M. P. K. — Akropol - Kraków — Polonia - Kraków — Galeria Polska - Kraków lub monogram czy litery H. B. K. — Sztuka - Kraków lub monogram czy litery A. S. K. — Ostrowski - „Ostro" lub litery czy monogram w palecie A. I. O. Łódź. — „Mazowia" znak fabryczny — Samolot w owalu. — Współczesna Sztuka - Przemyśl lub litery czy monogram W. S. P. Dla zamaskowania swego żydowskiego pochodzenia, niektóre z nich nie podają obecnie żadnej firmy, ani też znaków, — lub tylko podają godła: „Pastel", „Alabaster", „Aquarel", „Bromoton" itp. — Oto rdzennie polskie wydawnictwa pocztówek: Karpowicz Franciszek - Warszawa — „Wimar" — Witold Czarnecki - Poznań, — Fr. Kostrzyński - Poznań, — Alfred Machnicki - Kraków — Julian Kurkiewicz - Kraków — „Rubens" — Czarnecki - Poznań, — Towarzystwo Czytelni Ludowych - Poznań — Towarzystwo Pomocy dla Dziewcząt - Poznań, — Towarzystwo Szkoły Ludowej. Niektórzy sprzedawcy o słabym poczuciu obywatelskim, mając pocztówki żydowskie, udają, iż nie wiedzą o tym, lub tłumaczą, iż pocztówki rdzennie polskie są droższe — co jest nieprawdą. Sami sprawdziliśmy, iż ceny nie są wyższe, wykonanie zaś i dobór wyjątkowo ładne.

Komunikaty teatralne

— **Teatr Wielki.** Przypominamy wszystkim dzieciom i ich rodzinom, że pierwsze przedstawienie ślicznej bajki „Grześ Jędruś u króla Bandzocha" oraz piękny balet „Wieszczka lalek" odbędzie się dziś w czwartek o godz. 17 „Grześ i Jędruś" jest to czarująca bajka, na której małe i duże dzieci zabawią się do rozpuku, do czego przyczynią się nie tylko Grześ i Jędruś, bohaterowie bajki, lecz i wszystkie inne przedziwne osoby. Pamiętajcie więc dzieci stawić się dziś punktualnie na godzinę 5-tą po południu do Teatru Wielkiego. Ceny biletów są popularne. W piątek i sobotę teatr nieczynny.

— **Teatr Polski.** Dziś, w czwartek ukaże się ostatni raz w sezonie „Ich czworo". W piątek i sobotę teatr nieczynny. W sobotę kasa teatru czynna tylko od godziny 10 do 12 i sprzedawać będzie bilety na przedstawienia w okresie świątecznym. W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 16 po cenach zniżonych „Panna Coctail" St. Kiedrzyńskiego, wieczorem „Subretka" Dewala. W drugi dzień świąt tj. w poniedziałek o godzinie 16 po cenach zniżonych „W perfumerii", komedia Laszlo, wieczorem zaś pełna mistrzowskich uśmiechów „Subretka" Dewala. W przygotowaniu na noc sylwestrową „Egzamin z miłości", komedia muzyczna F. Weissa, oraz „Ormianin z Beyrutu" A. Grzymała - Siedleckiego.

— **Szewczyk Felek na tronie" — Bajka dla dzieci oraz „Miś i Sierotka".** Poznański Teatr Peryferyjny organizuje przedstawienia szkolne, po cenach znacznie zniżonych w okresie świątecznym i po feriach. W przerwie najbiedniejsze dzieci otrzymają słodycze itp. jako dary od znanych i poważnych firm poznańskich. We wtorek, 27 bm. o podz. 16 począwszy wielkie widowisko w sali teatralnej Ogrodu Zoologicznego na które złoży się świetna bajka dla dzieci: Szewczyk Felek na tronie" w wykonaniu aktorskim, ilustr. muzycznej prof. Gniota, dekoracjach i kostiumach projektu prof. Kurpińskiego. Wystąpi również utalentowana, młodociana tancerka, Krzysia Wanke, która odtańczy szereg tańców własnego układu. Na zakończenie w dowcipnie pomyślanym dialogu św. Mikołaja z Aniołem, nastąpi rozdawanie darów przez mile widzianego gwiazdora.

Z ekranu

DZIEŁO RODZIEWICZÓWNY NA EKRANIE

Już wkrótce na ekranie kina „Adria" największy film produkcji krajowej p. t. „Wrzos", osnuty na tle znanej powieści znakomitej autorki Marii Rodziewiczówny. Zrealizowany przez reżysera Juliana Gardana, twórcę „Trędowatej", drugi ten film ze złotej serii polskich filmów niewątpliwie osiągnie również wielki sukces. W filmie „Wrzos" ujrzymy kwiat aktorstwa polskiego ze St. Angel-Engelówną, St. Brzezińską, St. Wysocką, M. Ćwiklińską, A. Zelwerowiczem, Fr. Brodniewiczem, K. Junoszą-Stępowskim na czele.

Odpowiedzi redakcji

„Jednej za wszystkie". Dziękuję za list. Sprawą tą zajmiemy się bezzwłocznie. I napiszę o tym i pomówię z kim należy. Będę zobowiązany Pani za podanie mi kilku konkretnych przykładów niesprawiedliwości.

j. z.

Zmarli

Daniela Fleischer, 7 lat, uczennica szkolna; Antoni Hanyżak, inwalida wojskowy, robotnik, 23 lat, zamieszk. w Lasku, powiat Poznań; Józef Klupś, rencista, 67 lat; Lambert Targowski, ślusarz, 72 lata; Janina Szczepaniakówna, ekspedientka, 18 lat; Franciszka Śmiglakowa z domu Walkowiakówna, wdowa, 61 lat; Antonina Lecińska z domu Stawujak, 60 lat; Mirosław Antkowiak, 1 dzień; Jan Przybylski, 1 mies. Maria Radlicka z domu Przybylska, wdowa, 59 lat; Julianna Malcherowa z domu Jezierska, wdowa, 70 lat.

Tragedia bezrobotnego kawalera orderu „Virtuti Militari"

Uwagę przechodniów zwrócił wczoraj mężczyzna w obdartym ubiorze, niosący na plecach plakat. Przed nim szły dwie małe dziewczynki. Na plakacie widniały m. in. następujące słowa:

„Kawaler ord. Virtuti Militari

ochotnik W. P. — więzień polityczny. — Niezdolny do pracy, mający na utrzymaniu matkę, od 16 miesięcy obłożnie chorą, dwoje małych dzieci i bezrobotnego szwagra, który jest pozbawiony wszelkich środków do życia — brak chleba, opału i odzieży. Nie żebrzę, lecz żądam słusznie mi należnej opieki i chleba.

F. Gniłka — Ostrobramska Nr 30 m. 7"

Franciszek Gniłka do roku 1936 był zatrudniony w Opiece Społecznej w charakterze urzędnika wywiadowczego. Z powodu jednak choroby został zwolniony. Po zwolnieniu z pracy założył sobie kiosk przy Moście Dworcowym, który jednak po okradzeniu przez nieznanych sprawców zmuszony był zlikwidować. Obecnie nie posiada żadnych środków do życia; od kilku dni nie miał nawet chleba w ustach. Chwycił się więc drastycznego środka by zwrócić uwagę społeczeństwa na swą niedolę. W towarzystwie swych dwóch córeczek, jednej 6-letniej, drugiej 9-letniej chodzi po ulicach z plakatem na plecach i demonstruje swą biedę.

Może jednak zaopiekuje się nim jakaś instytucja, skoro Miejska Opieka Społeczna tego nie uczyniła?

Co setny mieszkaniec Polski

otrzymuje rentę z ubezpieczeń społecznych

Mówiąc o organizacji i świadczeniach ubezpieczeń społecznych, ma się zwykle na myśli przede wszystkim ubezpieczenie na wypadek choroby, stanowiące ten rodzaj ubezpieczenia, z którym pracownicy i ich rodziny stykają się najczęściej i którego braki są przez nich najdotkliwiej odczuwane. Poza ubezpieczeniem na wypadek chororoby działają jednak również inne rodzaje ubezpieczeń społecznych tzw. długoterminowe tj. ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych oraz ubezpieczenie emerytalne, które udzielają świadczeń ofiarom wypadków przy pracy, inwalidom i starcom oraz pozostałym po nich wdowom i sierotom. Świadczenia te, noszące charakter rent. wypłacanych w zasadzie aż do śmierci danego osobnika (jeśli chodzi o sieroty — do chwili ukończenia przez nie określonego wieku) przybierają coraz szerszy zasięg, to też znaczenie ich jest niesłusznie niedoceniane.

Jak wykazały specjalne badania Instytutu Spraw Społecznych, łączna liczba rencistów ubezpieczeń społecznych wynosiła w dn. 1 stycznia 1936 r. z górą 345000 osób tj. 1 rencista przypada mniej więcej na 100 mieszkańców Polski. Rozpatrując tę liczbę według poszczególnych dzielnic stwierdzamy, że największe skupienie rencistów wykazuje Górny Śląsk, gdzie liczba ich wynosi z górą 132000 tj. 1 rencista przypada mniej więcej na 10 mieszkańców. Dość duże zagęszczenie rencistów obserwujemy również w Poznańskim i na Pomorzu (125000 rencistów tj. 1 rencista na 25 mieszkańców), natomiast stosunkowo małe liczby rencistów wykazują woj. południowe (37000) i woj. centralne i wschodnie (50000), co tłumaczy się tym, że długoterminowe ubezpieczenia społeczne istnieją na obszarze tych dzielnic na ogół od krótszego czasu oraz mają węższy zakres działania.

Osoby, otrzymujące renty z ubezpieczeń społecznych należą na ogół do starszych roczników wieku Na ogólną liczbę 345000 rencistów w dn. 1.I.1936 — około 150000 osób liczyło ponad 65 lat. Ponieważ ogólna liczba mieszkańców Polski, mających ponad 65 lat wynosi około 1500000, przeto wynika stąd, że co 10 starzec w wieku uniemożliwiającym w zasadzie zarobkowanie, otrzymuje rentę z ubezpieczeń społecznych. Oceniając powyższy rezultat nasilenia akcji świadczeniowej długoterminowych ubezpieczeń społecznych należy wziąć pod uwagę, że wykazane przez nas liczby rent nie obejmują emerytur państwowych i rent wypłacanych przez różne instytucje zastępcze (Bank Polski, Samorządy etc.). Ponadto odniesienie liczby rencistów do ogółu ludności daje z natury rzeczy nieco pesymistyczny wynik, gdyż zakres ubezpieczeń obejmuje tylko pewną część ludności, w zasadzie tylko pracujących najemnie.

Mając na uwadze powyższe względy oraz licząc się z tym, że liczba rencistów ubezpieczeń społecznych wykazuje obecnie z każdym rokiem silny wzrost należy dojść do przekonania, że świadczenia rentowe ubezpieczeń stanowią poważny i stale przybierający na znaczeniu czynnik w życiu gospodarczym i społecznym Polski.

Z „Sokoła"

W dniu 25 niedziela o 6 po poł. TRADYCYJNY OPŁATEK na który proszeni są wszyscy członkowie z rodzinami, oraz sympatycy.

Zarząd

KOMUNIKAT

Po spożyciu kiełbasy, szynki lub konserw mięsnych zakażonych prądkami kiełbasianymi, występują objawy zatrucia organizmu człowieka substancjami jadowitemi. Otrucia kiełbasiane występują po spożyciu artykułów mięsnych które przechowują się bez powietrza, lub też tylko przy nieznaczym jego dostępie. Dotyczy to w pierwszym rzędzie kiełbas, otoczonych z zewnątrz nieprzepuszczalną powłoką jelit, grubszych warstw szynek lub konserw zamkniętych w puszkach blaszanych. Objawy chorobowe przy zatruciu kiełbasianym występują jak: nudność, niedomaganie, bóle i zawroty głowy, wymioty biegunka oraz objawy nerwowe zwłaszcza narządów wzrokowych. Pod żadnym warunkiem nie wolno używać mięsa do wyrobu kiełbas ze sztuk słabych i chorych. Wędliny należy kupować u firm znanych, gdyż można mieć pewność, że są zrobione z mięsa świeżego i badanego przez lekarza wet. Mięso natomiast należy kupować ze sztuk ubitych w Rzeźni Miejskiej i ocechowanych pieczęcią, gdyż jest gwarancja, że pochodzi ze sztuk zdrowych.

Zabawa Sylwestrowa u Wioślarzy

Dorocznym zwyczajem Towarzystwo Wioślarskie we Włocławku, urządza w dniu 31 grudnia r. b. w salonach własnych zabawę Sylwestrową. Gospodarze szykują dużo niespodzianek.

Jednocześnie dla naszych milusińskich urządzona zostanie w dniu 6 stycznia 1939 r. choinka, w czasie której św. Mikołaj rozda piękne upominki grzecznym dzieciom. Początek zabawy choinkowej o g. 15-ej.

Zgubiono książkę wojskową wydaną na imię: Zygmunt Dzierżowski. Znalazca złoży w policji.

Chłopiec do firmy handlowej zaraz potrzebny. Zgłaszać się z rodzicami w godz. 10—12 w Administracji „Expressu Kujawskiego".

Restauracja - Kawiarnia „Ziemiańska" pod nowym kierownictwem

Jak się dowiadujemy kierownictwo Restauracji - Kawiarni „Ziemiańska" przeszło w ręce p. Antoniego Sadowskiego, długoletniego pracownika pierwszorzędnych firm gastronomicznych.

Inowację tę należy przyjąć z uznaniem. P. Antoni Sadowski znany na gruncie włocławskim ze swej fachowej wiedzy daje rękojmię, że Restauracja - Kawiarnia „Ziemiańska" cieszyć się będzie liczną frekwencją mieszkańców Włocławka i okolicy. Otwarcie nastąpi dnia 26 grudnia r.b.

Życzymy p. Sadowskiemu jak najlepszych wyników w nowej Jego firmie.

Porządek nabożeństw w święta w parafii św. Stanisława

Pasterka odprawiona będzie w I święto o północy, uroczyste msze św. będą o godz. 7, 9, 10 i suma o 11. W drugie święto porządek nabożeństw zwykły, t.j. o 7, 9, 10 i suma o 11. Nieszpory w sezonie zimowym odprawiane są o godz. 3.

Ze chrztami powinno się przybywać zaraz po sumie do godz. 1 i zaraz po nieszporach t.j. o 4.

Kino-teatr parafialny

W Domu Katolickim parafii św. Stanisława w niedzielę i poniedziałek będzie wyświetlany przepiękny patriotyczny polski film „Młody las". Godziny seansów 4, 6 i 8.

Warto zobaczyć ten interesujący film oraz poprzeć parafialną placówkę.

Czasopisma nadesłane

„PŁOMIEŃCZYK"

№ 7

Treść:

Na starcie. Ustalimy granicę. Samorząd na przełomie. Blaski i cienie. Wolność prasy. Nie wolno czekać dłużej. Ze świata. Nie pewni wczorajszych doświadczeń. Okruchy przemyśleń. Z prasy. Wybory i dekrety. Teatr. Faust — Świętoszek — Takarazuka.

Adres Red. Adm. Warszawa, Królewska 49.

Wydawca i redaktor: **Stefan Piotrowski.**

Zakł. Graf. p.f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek, Przedmiejska 20. Telefon 11-00.